Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUST[...] [...]NIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8644 Lwów, niedziela 7 października 1923 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Berlińskie gazy usiłują zatruć atmosferę pokojową na wschodzie Europy.

Wiedeń przed widmem rewolucji? - Tajemnice klasztoru płockiego. - Zbrodnicza ręka pozbawiła miasto Sniatyn wody. - Skandal w „Zaspie" warszawskiej.

KONGRES UNJI KATOLICKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ps) Z okazji kongresu Unji katolickiej min. spr. zagran. Zaleski podejmował uczestników Kongresu **obiadem**. Na obiedzie byli obecni **ks. prymas Hlond, kard. Kakowski, min. W. i O. Świtalski.** Po obiedzie odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział posłowie państw reprezentowanych na Kongresie, liczni przedstawiciele duchowieństwa oraz polscy i zagraniczni uczestnicy zjazdu.

—o—

OLEJARNIA W GDYNI.

Warszawa, 5. października. (Tel. G. P.) Po uzgodnieniu warunków budowy z min. przemysłu i handlu firma „Danz. Gewerke" zakłada w Gdyni **firmę polską pod nazwą „Olejarna w Gdyni"**. Produkcja olejarni ma być oparta na surowcu południowo-amerykańskim. Otwarcia nowego przedsiębiorstwa należy się spodziewać **z końcem 1930 r.** Wartość projektowanej olejarni wynosić będzie około 1 milj. dolarów.

—o—

SYNDYKAT PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

Warszawa 5. października. (Tel G. P.) Dnia 9. i 10. bm. odbędzie się tu zjazd uczestników Syndykatu przemysłu naftowego. Na porządku dziennym sprawy naftowe.

—o—

FATALNA OMYŁKA.

Waszyngton 5. października. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach policja amerykańska zaatakowała auto, w którem **znajdowało się kilku obywateli angielskich, biorąc ich za przemytników alkoholu, przyczem młoda Angielka poniosła śmierć od kuli policyjnej.** W związku z tem angielska ambasada interweniowała u rządu Stanów Zj

—o—



KRWAWY DRAMAT NA MORZU.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Łodzi

80 TYS. ROBOTNIKÓW PORZUCIŁO PRACĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łódź 5. października. (ps.) **Dziś sytuacja strajkowa nieco się zaostrzyła. Pracę porzuciło około 80 tys. robotników.** Oprócz niektórych łódzkich strajkują obecnie fabryki w Ozorkowie, Żyrardowie, Zduńskiej Woli oraz zakłady Pabianickie. W Zgierzu **strajk objął wszystkie zakłady prócz fabryki Borsta, Pesselta, Lamma.** W Łodzi z większych zakładów przemysłowych pracuje jedynie Poznański. **W szeregu mniejszych fabryk nie przerwano pracy.** Co do dalszego przebiegu strajku zapadnie prawdopodobnie decyzja w dniu 6. bm.

—o—

MIMO ZAKAZU...

Warszawa, 5. października. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się tu **walne zgromadzenie klasowych związków zawodowych, zwołane mimo zakazu wydanego przez Komisję Centr. Zw. Zawod., na czele której stoi poseł Żuławski.** Na zebraniu tem reprezentowanych było **28 związków liczących około 20 tys. członków.** W czasie obrad zebrani urządzili owację znajdującemu się na sali prezesowi O. K. R. posłowi **Rajmundowi Jaworowskiemu.**

—o—

RAID GWIAŹDZISTY ARTYLERJI KONNEJ.

Warszawa, 5. października. (Tel. G. P.) Na obchód dziesiątej rocznicy **wskrzeszenia swoich oddziałów** przybędą do Warszawy działony poszczególnych dyonów artylerji konnej z miejsca swego zakwaterowania. Będzie to **swoisty raid gwiaździsty artylerji konnej,** której oddziały przybędą do stolicy w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu. Działony przybędą do Warszawy w dniach od 6. do 9. bm. i będą zakwaterowane w koszarach wojskowych. Należy nadmienić, że niektóre z tych działonów odbywają marsz bardzo poważny, **bo przekraczający 600 km.,** jak np. 6. dak. Jestto wysiłek bardzo duży, **nie notowany dotychczas w historji polowej artylerji konnej.**

—o—

DROŻYZNA ICH NIE OBCHODZI.

Warszawa 5. października. (Tel. G. P.) Posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie stat. w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w tej mierze we wrześniu w porównaniu z sierpniem **nie odbyło się w czwartek 4. bm. z powodu braku quorum.** Z ogólnej bowiem liczby 18 członków **przybyło tylko 10.** Nieobecni byli zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i pracowników.

Czy zasłużenie?

W ODPOWIEDZI P. PREMJEROWI BARTLOWI. — KRZYWDZĄCY ZARZUT. — LUDZIE, DLA KTÓRYCH PRASA JEST NIENAWISTNĄ POTĘGĄ. — ZA CIĘŻKĄ PRACĘ SŁOWA OSTRE I NICZEM NIEUZASADNIONE.

Lwów, 6 października.

Przed kilku dniami, z okazji inauguracji roku szkolnego w krakowskiej Akademji Górniczej wygłosił p. prof. Bartel obszerne przemówienie, którego ustęp, przez część zebranych dość rzęsiście oklaskiwany, dotyczył prasy. Mianowicie p. Premjer, niezadowolony treścią jakiejś notatki, dotyczącej tego właśnie przemówienia, określił dziennikarzy jako tych, których „wyrzucono z czwartej klasy". I tem zdobył aplauz.

Nie wchodzimy w to, czy niezadowolenie p. Premjera było usprawiedliwione, bo choć na oko treść notatki była zupełnie niewinna, możliwe, że z przyczyn nieznanych nam zawierała jakieś ukryte żądło. Także nie dziwimy się zbytnio zadowoleniu części słuchaczy. Znajdzie się zawsze w każdem gronie garść ludzi, dla których prasa jest potęgą nienawistną i którzy chętnie znieśliby ją, tolerując co najwyżej nikomu nienarażający się „Amtsblatt". Ale sądzimy, że wypada podniesionemu publicznie zarzutowi przeciwstawić pewne komentarze.

Nie zamierzamy zresztą gloryfikować prasy, ani przeczyć jej licznym grzechom i niedomaganiom. Błądzi ona często, nie tylko w Polsce i w Polsce może mniej, niż gdzieindziej. Jeśli zmuszona jest służyć celom partyjnym, niejednokrotnie sprzeniewierza się prawdzie, wyżej nad nią stawiając tendencję. Ale z tem wszystkiem w sądzie o prasie istnieje pewna granica, poza którą zaczyna się niesprawiedliwość i krzywda.

Bo gdyby było prawdą, że wszyscy, lub większość, lub bodaj część znaczna dziennikarzy to „wypędki" ze szkół, — cóż z tego? Czy to samo oznacza, że są już bez czci, bez rozumu? Moglibyśmy bez trudu zacytować szereg nazwisk ludzi w Polsce największych, najbardziej zasłużonych, a przecież niegdyś — wypędzanych ze szkół. Czy ich to plami?

Są sprawy, których nie godzi się wspominać w państwie demokratycznem, albowiem ten właśnie ustrój daje wszystkim równe szanse. Mężowi stanu, który jest synem szewca, nie poważylibyśmy się robić zarzutu, że nie urodził się w rodzinie magnackiej. Byłoby to nie tylko nieuprzejme, ale śmieszne. Samoukowi, który borykając się z życiem, zdobywał wiedzę, nie zarzucilibyśby chyba, że brak mu matury. Bo — powtarzamy — cechą demokracji jest to, — że mierzy ona ludzi jedynie tem, czem są.

Ale uwagi te czynimy jedynie mimochodem. Są one bezprzedmiotowe, ponieważ stanowi dziennikarskiemu nie grozi zalew ze strony „wypędków". Mimo, że żadna ustawa nie przewiduje specjalnego cenzusu naukowego dla tych, którzy chcą poświęcić się dziennikarstwu, tak się jakoś szczęśliwie złożyło, że ludzie z czwartą klasą nie garną się do tego zawodu. Przypuszczalnie czują, że umieją zbyt mało. Naszych kolegów zawodowych znamy dość wielu, aby sąd o nich można uogólnić. I oto nie spotkaliśmy wśród nich ludzi, którzyby mogli passus prof. Bartla wziąć do siebie. Niewielu ma ukończoną szkołę średnią, większość — studja wyższe.

I tych to ludzi czyni się niemal półanalfabetami. Zaco? Czy są bodaj tak źli i nikczemni, aby ich obrażać? Czy nie pracują pracą niesłychanie ciężką, niszczącą zdrowie, dającą przedwczesną i prawie niezaopatrzoną starość? Bo majątków na swym zawodzie nie dorabiają się. Palców jednej ręki byłoby zbyt wiele, aby policzyć tych dziennikarzy polskich, którzy doszli chociażby do dobrobytu.

Nie jest naszem zadaniem wykazywać, jaką rolę odegrał dziennikarz polski w dobie zaborów, przy budzeniu świadomości narodowej, przy tworzeniu bytu niepodległego. Wszak nikomu nieobcem jest, że współdziałał we wszystkiem, zawsze czujny; najczęściej w awangardzie idei. Że w najcięższych chwilach krzepił, dodawał sił i otuchy. Że gdyby nie ten bezimienny, często wyzyskiwany, często przez sam charakter swego zawodu nawet niepopularny dziennikarz, — Polska nie byłaby tem, czem jest.

Tych kilka słów dajemy jako komentarz do opinji p. prof. Bartla, nie — aby ją prostować, lecz by wskazać, jak dalece odbiega od rzeczywistości i — może zresztą bez tej intencji — jak głęboką kryje w sobie krzywdę.

—o—

Marszałek Piłsudski nie życzy sobie podwyższenia budżetu Ministerstwa spraw wojskowych.

PROJEKT PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA R. 1929—30 BĘDZIE PRZEDMIOTEM ROZPRAW NA PRZYSZŁOTYGODNIOWEJ RADZIE MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. (ps) Narady budżetowe w łonie rządu dobiegają końca ostatecznie. P. Premjer Bartel zdołał już uzgodnić stanowisko poszczególnych Min. w dziedzinie żądań budżetowych i wysokości budżetów dla tychże Min. Pozostaje jeszcze do załatwienia budżet Min. spraw wojsk. w związku z którą to sprawą Marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze w dniu dzisiejszym szereg dygnitarzy wojskowych z wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskim na czele. Jutro odbędzie się definitywna narada Marsz. Piłsudskiego w Belwederze, w której wezmą udział Premjer Bartel i min. Czechowicz. Projekt preliminarza budżetowego na r. 1929-30 będzie przedmiotem rozpraw przyszłotygodniowej Rady Min.

Warszawa, 5 października. (Tel. G. P.). Marszałek Piłsudski nie życzy sobie podobno podwyższania budżetu Min. Spr. Wojsk. i jest zwolennikiem o ile możności utrzymania go na zeszłorocznym poziomie.

Encyklika Ojca św.

UKAZAĆ SIĘ MA Z KOŃCEM BIEŻ. ROKU.

Warszawa, 5. października. (Tel. G. P.). W dobrze poinformowanych kołach katolickich zapewniają, że **Ojciec Św. ogłosi z końcem t. r. Encyklikę, która będzie zawierała przegląd wydarzeń ostatniego roku.** Papież podkreśli w swem orędziu **konieczność wzniesienia Królestwa Chrystusa w rodzinie, oraz w społeczeństwie.** Poruszy także **sprawę prześladowania katolików w Meksyku, oraz dotknie sprawy stosunku Watykanu do poszczególnych państw.**

Propaganda sowjecka w Stanach Zj.

CO O TEM MÓWI PREZ. COOLIDGE.

Wiedeń, 5. października. (Tel. G. P.). Prasa tutejsza donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie władze rządowe skonfiskowały w ostatnich tygodniach liczne dokumenty, które są niezbitym dowodem, iż **Sowjety uprawiają w Stanach Zjednoczonych rozległą propagandę komunistyczną przy pomocy znacznych środków pieniężnych.** Z dokumentów tych wynika, że Sowjety uprawiały również **propagandę wśród wojska amerykańskiego w Chinach.** Jak podaje prasa, prezydent Coolidge oświadczył, że wobec tej wrogiej agitacji **staje się coraz bardziej niemożliwem nawiązanie stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Sowjetami.**

Napad bandycki na pociąg.

SPRAWCY ZRABOWALI PASAŻEROM 20 TYSIĘCY RUBLI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (st). Z Moskwy donoszą, że **uzbrojona banda dokonała napadu na pociąg osobowy w okolicach Moskwy. Sprawcy napadu zatrzymali pociąg i zrabowali pasażerom 20 tys. rubli.** Pościg, w którym wzięły udział oddziały milicji sowjeckiej i wojska, nie dał żadnych wyników.

W MINISTERSTWIE POCZTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ps). Przeniesiony do rezerwy **major Lelitowicz** został mianowany radcą w Min. poczt i telegrafów.

—o—

WOJEWODA JÓZEFSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ps). Jutro przybywa do Warszawy w sprawach służbowych **wojewoda wołyński Józefski.**

—o—

DYR. STARZYŃSKI WRÓCIŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ps). Dyrektor departamentu w Min. skarbu Starzyński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

—o—

AMNESTJA W BUŁGARJI.

Sofja 5. października. (Tel. G. P.) Z okazji koronacji króla Borysa ogłoszona tu została **częściowa amnestja.**

—o—

KS. MIKOŁAJ RUMUŃSKI WRACA DO BUKARESZTU.

Bukareszt 5. października. (Tel. G. P.) Urzędownie **zaprzeczają tu pogłoskom rozszerzanym przez prasę węgierską i wiedeńską o rzekomej ucieczce ks. regenta rumuńskiego Mikołaja z pewną arystokratką.** Ks. Mikołaj powraca w sobotę do Bukaresztu po krótkiej wycieczce do Paryża.

Jak brzmiały trzy noty,

które poprzedziły zerwanie franc.-ang. kompromisu morskiego

Z POCZĄTKU AMERYCE, WŁOCHOM I JAPONJI ZAKOMUNIKOWANA ZOSTAŁA TYLKO CZĘŚĆ JEDNA NOTY, A DOPIERO NA ŻĄDANIE BLIŻSZYCH WYJAŚNIEŃ PRZESŁANO WASZYNGTONOWI WSZYSTKIE TRZY DO WIADOMOŚCI.

Paryż, 5 października. (Tel. G. P.). „Echo de Paris“ ogłasza resume trzech not, poprzedzających zawarcie francusko - angielskiego porozumienia morskiego. Nota brytyjska z dnia 28 czerwca oświadcza, że rząd angielski skłonny jest przyjąć zastrzeżenia francuskie, dotyczące ograniczenia jedynie pojemności okrętów wojennych, zaopatrzonych w armaty więcej niż 6-cio calowe. Jeżeli rząd francuski podtrzymuje nadal swą sugestję, to angielska komisja przygotowawcza zaniecha swego opozycyjnego stanowiska wobec tezy francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw armji francuskiej.

Nota francuska z dnia 28 lipca oświadcza, że Francja wolałaby, aby Anglja przyłączyła się do kompromisowej propozycji francuskiej, przedstawionej komisji przygotowawczej w lutym 1927, poczem precyzuje warunki ograniczenia krążowników o pojemności 10.000 ton i łodzi podwodnych powyżej 600 ton.

Dalej nota proponuje aby propozycje angielsko - francuskie zakomunikowane zostały Ameryce, Włochom i Japonji oraz domaga się kontynuowania współpracy nawet po ewentualnem nieprzyjęciu tych propozycji przez wspomniane państwa.

Wreszcie odpowiedź brytyjska z d. 28. lipca wyraża powątpiewanie w wartość rozróżniania łodzi podwodnych pod względem ich pojemności na łodzie powyżej i poniżej 600 ton. W tejże nocie podany jest program ograniczenia zbrojeń morskich jako następstwo ewentualnego porozumienia.

Z początku Ameryce, Włochom i Japonji zakomunikowany został jedynie ten punkt noty, a dopiero na skutek żądania Ameryki udzielenia bliższych wyjaśnień przesłano resume tych trzech not.

Ambas. Chłapowski przybywa do Warszawy

CELEM OMÓWIENIA SPRAWY REWIZJI TRAKTATU HANDLOWEGO MIĘDZY POLSKĄ A FRANCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5. października. (ps.) Bawiący w Polsce na urlopie ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski przybywa za kilka dni do Warszawy gdzie odbędzie z powołanemi czynnikami rządowymi narady w bieżących sprawach polsko - francuskich. Omówione będą m. i. i ustalone wytyczne dla niedalekich już rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko - francuskiego.

Litwa utraciła bezpowrotnie Wilno

Z CHWILĄ ODRZUCENIA PROJEKTU HYMANSA

Gdańsk, 5. października. (Tel. G. P.). Profesor międzynarodowego prawa na Uniwersytecie w Dijon, b. minister Jerzy Scelle zamieszcza w „Baltische Presse“ artykuł, poświęcony sprawie konfliktu polsko-litewskiego o Wilno. Profesor Scelle stwierdza, że we wszystkich poruszonych na Zgromadzeniu i Radzie Ligi sprawach, Waldemaras bronił zawsze tezy sowjeckiej. Z jego oczu zakrytych okularami wyglądało conajmniej jedno oko moskiewskie. W dalszym ciągu autor podkreśla polski charakter Wilna, które stale należało do Polski. Litwa straciła ostatecznie szanse uzyskania Wilna z dniem, w którym odrzuciła plan Hymansa.

Zbrodnicza ręka pozbawiła miasto Śniatyn wody

PRZEZ ZNISZCZENIE ZBIORNIKÓW, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ POD MIASTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (ps) Min. spraw wewn. otrzymało relację ze Śniatyna, że w odległości 3 km. od tego miasta zostały zniszczone zbiorniki wodociągowe, wskutek czego Śniatyn został pozbawiony wody. — Władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenia celem wykrycia sprawców, jak również zostały wydane zarządzenia dla naprawy zbiorników.

ZLIKWIDOWANA DELEGACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ps) Istniejąca w Berlinie od r. 1823 delegacja polska do rokowań prawno-rozrachunkowych z Niemcami została uchwałą Rady min. zlikwidowana. Na czele tej delegacji stoi dr. Prądzyński. Delegacja wypełniła zadania, które jej zostały powierzone, sprawy zaś drobniejsze przekazane będą do załatwienia placówce polskiej w Berlinie.

—o—

MONOPOL POLSKI OBEJMIE I GDAŃSK

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (st) Min. przem. i handlu podjęło prace w związku z projektowanem wprowadzeniem na obszarze W. M. Gdańska monopolu spirytusowego. Prace te mają na celu ujednostajnienie przepisów monopolowych gdańskich i polskich.

—o—

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa 5. października. (Tel. G. P.) W 26-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej Loterji państw. padły ważniejsze wygrane na następujące numery: 2 tys.: 29543, 42787. 1 tys. 3741, 18481, 18839, 26642, 27441 75176, 83314, 83345, 90038, 109598 1123259, 131907, 133940, 134019 140391, 142068.

ZGON LEOPOLDA HUBERMANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (st) Z Berlina donoszą, że zmarł tam w wieku 40 lat znany poeta-cygan Leopold Huberman brat znanego polskiego skrzypka. Zmarły ogłosił niewielką ilość wierszy i mały zbiorek poezji pt. „Poeme“.

—o—

POMNIK „DOWBORCZYKA“ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (st) Stowarzyszenie Dowborczyków zwróciło się do magistratu miasta Warszawy o ustawienie pomnika Dowborczyków na jednym z punktów wybrzeża Kościuszkowskiego. Model w glinie jest już gotowy i wyobraża żołnierza nadnaturalnej wielkości, trzymającego w jednej ręce sztandar, w drugiej szablę. Obecnie wykonany będzie postument dla pomnika, poczem rada artystyczna ustali miejsce jego ustawienia.

—o—

NOWE GMACHY DLA MINISTERSTW.

Warszawa, 5. października. (Tel. G. P.) Wydział budowy gmachów państwowych w min. robót publ. przystąpił do opracowania planu budowy nowych gmachów dla następujących ministerstw: Min. spr. zagran., min. komunikacji, min. pracy, min. robót publ. Na budowę gmachów ministerstw i innych urzędów centralnych przewiduje się w preliminarzu budżetowym na r. 1929/30 około 24 milj. zł.

—o—

NADUŻYCIA KOLEJARZY GDAŃSKICH.

Gdańsk, 5. października. (Tel. G. P.) Dziś zakończył się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciw 10 gdańskim funkcjonarjuszom kolejowym, oskarżonym o nadużycia z biletami kolejowymi w ruchu podmiejskim. Straty, jakie z tego tytułu poniosły polskie koleje państwowe w Gdańsku, wynoszą ok. 170.000 guld. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych na karę więzienia w przeciętnej wysokości 1 roku.

—o—

SAMOBÓJSTWO SYNA OBREGONA.

Meksyk, 5. października. (Tel. G. P.) Syn zamordowanego niedawno prez. Obregona popełnił tu samobójstwo z niewiadomych powodów.

—o—

KS. KARD. HLOND U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ps) Ks. kardynał Hlond, Prymas Polski złożył dziś wizytę min. Składkowskiemu.

—o—

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.

Berlin, 5. października. (Tel. G. P.) Podając informacje **o zniesieniu wiz pasz portowych między Hiszpanją i Niemcami** „Berl. Tagebl." podkreśla to zarządzenie jako zwycięstwo rozumu nad zwyczajami pochodzącemi jeszcze z czasów wojny, nie mogącemi już dzisiaj mieć żadnego uzasadnienia.

—o—

REWIZJA SYSTEMU EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ps). Jeszcze w bież. roku szkolnym Min. Oświaty zamierza poddać gruntownej rewizji system egzaminów dojrzałości i przeprowadzi odpowiednie zmiany tego systemu. W związku z tem w Tow. Nauczycieli Szkół Średn. i Wyż. odbyły się na ten temat dyskusje celem dostarczenia Ministerstwu odpowiednich materjałów.

—o—

3. LISTOPADA.

Warszawa, 5. października. (Tel. G. P.). Ministerstwo W. R. i O. P. czyni dzień 3. listopada br. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzeczypospolitej.

—o—

DWA POJEDYNKI O KOBIETĘ.

Budapeszt 5. października. (Tel. G. P.) Jak donosi „Pesti Naplo", odbyły się tu **dwa interesujące pojedynki na szable.** Przeciwnikami byli trzej Wiedeńczycy, **bracia baronowie Hering** i **dr. J. Minkus.** Pierwszy pojedynek pomiędzy starszym baronem Heringiem a dr. Minkusem **skończył się ciężkiem poranieniem głowy barona.** W pół godziny potem zawzięty dr. Minkus **przystąpił do rozprawy z młodszym Heringiem, przyczem otrzymał ciętą ranę głowy. Przyczyną pojedynku była kobieta.**

—o—

NOWY PREZES TOWARZYSTWA KRED. ZIEMSK. WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (st) P. Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór p. **Franciszka Żaby** na prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

—o—

AUSTRJA USPOKAJA SIĘ.

Wiedeń, 5. października. (Tel. G. P.). Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności Wiednia i prowincji, **zwolna ustępuje ogólnemu przekonaniu,** że mimo gorączkowych wysiłków komunistów, dzień 7. października tak w Wiener Neustadt, jak i w całej Austrji **minie spokojnie.**

—o—

PERSJA PRZYSTĄPIŁA DO PAKTU KELLOGA.

Waszyngton, 5. października. (Tel. G. P.) Rząd perski notyfikował departamentowi stanu zamiar Persji **podpisanie antywojennego paktu Kelloga.**

—o—

REWIZJA PLANU DAVESA.

Londyn, 5. października. (Tel. G. P.) Tutejsze koła finansowe przypuszczają, że **rewizja planu Davesa nastąpi na wiosnę roku przyszłego.** Ogólnie przewidują, że ustalona będzie całkowita suma odszkodowań **w wysokości około 40 miljardów marek.**

—o—

W stadjum decydujące

WESZŁY OBECNIE ROKOWANIA W SPRAWIE POLSKO-NIEM. TRAKTATU HANDLOWEGO.

Warszawa 5. października. (Tel. G. P.) Dzienniki tutejsze zgodnie stwierdzają, że niemiecko-polskie rokowania handlowe **weszły obecnie w stadjum decydujące.** W Berlinie bawią **zarówno szef delegacji handlowej dr. Hermes, jak i poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, którzy porozumiewają się z rządem niemieckim co do postulatów wysuniętych przez stronę polską.** Gabinet Rzeszy wypowie się w tej sprawie już w czasie najbliższym.

CO POWIEDZIAŁ HERMES?

Berlin, 5. października. (Tel. G. P.). „Frankf. Ztg." podając sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu bawarskich włościańskich związków chłopskich, przytacza przemówienie prezesa Zjednoczenia Związków chłopskich **ministra Hermesa. W sprawie rokowań handlowych z Polską oświadczył minister Hermes,** że jako pełnomocnik rządu Rzeszy ma on obowiązek uwzględnienia interesów wszystkich zawodów i czynników, a więc także interesów Związku Chłopskiego. Dalej Hermes oświadczył, że **konieczne jest takie uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską,** któreby czyniło zadość potrzebom obu stron. Koła rolnicze Niemiec powinny jednak w tym wypadku **strzec się nadmiernego podnoszenia alarmów, gdyż hałaśliwe słowa i tak niczego nie dokonają.** „Frankf. Ztg." krytykuje w ostry sposób przemówienie ministra Hermesa.

Na łóżko śpiącego wspięła się sycząca żmija

I BUDZĄC POPŁOCH I PRZERAŻENIE WŚRÓD DOMOWNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (st) Przed tygodniem z doświadczalni przyrodniczej w Wilnie uciekła żmija. Gdy poszukiwania nie odniosły skutku, zapomniano o tej sprawie. Dopiero wczoraj popołudniu córeczka pp. Wasilewskich, mieszkających w parterowym domu przy doświadczalni, bawiąc się, usiadła na łóżku i ku swemu wielkiemu przerażeniu ujrzała zwiniętą na kołdrze żmiję. Na krzyk dziecka przybiegła matka i uciekła z córeczką do sąsiadów. Żmija tymczasem znowu ukryła się. Wasilewscy z obawy w nocy czuwali w ubraniach. Około północy usłyszał Wasilewski charakterystyczny syk, a gdy zapalił światło, zauważył, że żmija długości pół metra wspina się na jego łóżko. Kilkoma uderzeniami udało się Wasilewskiemu zabić płaza.

Skandal w „Zaspie" warszawsk.

MĄŻ P. ZAHORSKIEJ WYPOLICZKOWAŁ PREZESA ŚLIWICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. października. (st.) W tut. świecie aktorskim żywo komentowany jest **skandal, jaki wydarzył się w tych dniach w Związku Artystów Scen Polskich.** Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie ZASPU, na które przybyła jako delegatka artystka Teatru Narodowego **p. Helena Zahorska-Pauly.** W czasie zebrania prezes ZASPU **p. Józef Śliwicki odezwał się do p. Zahorskiej w sposób obraźliwy.** P. Zahorska złożyła zażalenie do sądu honorowego ZASPU, z **żądaniem satysfakcji.** Tymczasem w kilka dni później mąż p. Zahorskiej, p. Pauly, spotkawszy się z jednym z członków głównego zarządu ZASPU, **dowiedział się, że zarząd o zażaleniu p. Zahorskiej nic nie wie i że sąd honorowy wogóle zebrać się nie może, gdyż jest zdekompletowany.** Wobec tego p. Pauly wysłał list do zarządu głównego ZASPU, że wobec niemożności załatwienia sprawy przez sąd honorowy, załatwi ją sam. Tegoż dnia odbywało się wieczorem zebranie ZASPU. **P. inż. Pauly przybył do lokalu, posłał bilet p. Śliwickiemu z żądaniem rozmowy. Wezwany do gabinetu prezesa w obecności świadka czynnie znieważył prezesa Śliwickiego, mówiąc: „P. Zahorskiej bezkarnie znieważać nie można, a to ma Pan dla pamięci." Epilog sprawy znajdzie swoje zakończenie na drodze honorowej. Zakończenia sprawy, która wywołała w świecie artystycznym stolicy wielkie poruszenie, oczekują wszyscy z wielką ciekawością.**

Sprawcy masowych napadów rabunk. w powiecie lubaczowskim

STANĘLI WCZORAJ PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH I SKAZANI ZOSTALI NA CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Lwów, 6. października.

(—). Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko **Janowi Tymcowi i Iwanowi Kobyniowi** z Baszni Dolnej (pow. Lubaczów), oskarżonym **o zbrodnię rabunku.** Wymienieni dnia 24. kwietnia br. uzbroiwszy się w bagnet i karabin, udali się **do lasu na drodze z Nowego Sioła do Podemszczyzny** i urządzili zasadzkę na przejeżdżających lub przechodzących mieszkańców. W dniu tym dokonali oni **10 napadów: na Zacharjasza Tymczyszyna, Jana Pawluka, Michała Kłosowskiego, Fedka Boryna, Fedka Łysego, Michała Gerasa, Jurka Chmiela, Izaka Salzmana, Iwana Gerasa i Iwana Szugera.** Każdemu z nich zrabowali to, co który z nich przy sobie posiadał, a więc rozmaite przedmioty codziennego użytku, oraz gotówkę w łącznej kwocie kilkadziesiąt złotych.

Poszkodowani po rabunku donieśli policji, która wyśledziła sprawców w osobie oskarżonych. Wczoraj stanęli oni przed sądem przysięgłych i tłumaczyli się, że **znajdowali się wówczas w stanie pijanym.** Przesłuchani poszkodowani w roli świadków zeznali, że **rabusie byli trzeźwi w tym czasie.** Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w tym kierunku, zaprzeczając pytaniu, że działali w stanie pijanym, a **na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zapadł wyrok skazujący Jana Tymca na 4 lata ciężkiego więzienia, a Iwana Kobynia na 5 lat więzienia.**

Trybunałowi przewodniczył radca **Antoniewicz,** oskarżał **prok. Wondrausch.**

—o—

Przed 10. rocznicą Obrony Lwowa.

Lwów, 6 października.

Komitet inicjatorów uroczystości 10-tej rocznicy Obrony Lwowa, był wczoraj na audjencji u p. Komisarza Rządu Nadolskiego, prosząc go o przyjęcie przewodnictwa w Komitecie obywatelskim obchodu 10-tej rocznicy Obrony Lwowa. P. Komisarz Rządu Nadolski przyjął godność i wyznaczył termin urządzenia zebrania obywatelskiego.

Funkcję sekretarza Komitetu powierzono znanemu z energji i doświadczenia p. sekretarzowi Magistratu Łabie, którego osoba daje pełną rękojmię, że prace Komitetu potoczą się w szybkiem tempie.

Zebranie obywatelskie, celem ostatecznego ustalenia programu i wyboru komitetu obywatelskiego obchodu 10. rocznicy Obrony Lwowa, odbędzie się w najbliższy czwartek 11 bm. o godz. 6. w Ratuszu.

Kom. Strzelecki opuścił Lwów.

Lwów, 6. października.

Dziś o godz. 21.15 odjechał do Warszawy b. komisarz rządu m. Lwowa p. **Jan Strzelecki.** W celu pożegnania p. Strzeleckiego zjawili się na dworcu wojewoda lwowski **Gołuchowski,** wicewojewoda **Grąziewicz,** starosta **Eckhardt,** prezydent sądu **Obertyński,** członkowie Rady przybocznej z komisarzem inż. **Nadolskim** i zastępcą komisarza **Frankowskim,** gremium Magistratu z naczelnikiem wydziału **Woleńskim,** przedstawiciele wojskowości, delegat Izby przem.-handl. radca **Höflinger,** reprezentacja Klubu sportowego „Pogoń", delegaci Teatru miejskiego, Związku Strzeleckiego i t. d. W imieniu K. S. „Pogoń" żegnał p. Strzeleckiego p. **Tadeusz Kuchar,** wręczając odznakę klubową, zaś jedna z pań ofiarowała p. Strzeleckiemu bukiet kwiatów. W imieniu Teatru podziękował za opiekę nad teatrem p. **Zabielski.**

—o—

POSIEDZENIE INAUGURACYJNE RADY M. B. P.

Warszawa, 5. października. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 15 w sali reprezentacyjnej prezydjum Rady ministrów odbyło się po**siedzenie inauguracyjne 42-giej sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.** Przy stole Rady obok prezesa **Artura Fontaine** zasiadł minister pracy i opieki społecznej dr. **Jurkiewicz.** Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele **władz rządowych, posłowie i senatorowie, profesorowie wyższych uczelni i liczna publiczność.**

BERLIŃSKIE GAZY USIŁUJĄ ZATRUĆ ATMOSFERĘ POKOJOWĄ NA WSCH. EURORY.

W tym celu propaganda niem. wyzyskuje pobyt Marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie i łączy go z podróżą odbytą przez francuskiego generała Le Ronda.

Lwów, 6. października.

(stm.) A zatem wielka koalicja przeciw Rosji... Takie brzmienie ma tytuł sensacyjnej korespondencji „Berliner Tageblattu", umieszczonej ex re pobytu Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie. Do tego dodano depesze uzupełniające ze stolicy Rumunji oraz Belgradu. Wspólny tytuł czterolamowy na pierwszej stronie, subtytuły ręczne i maszynowe, zdobią treść obszerną, coś około półtorej kolumny bitego druku. Cały talent adjustacyjny użyty został do wybicia artykułu, nadania mu jak najbardziej uderzającego wyglądu, celem zwrócenia uwagi czytelnika na jego wagę i niesłychanie sensacyjne znaczenie.

Gdy tylko doszło do naszej wiadomości krótkie i dość pobieżne streszczenie telegraficzne rewelacji berlińskiej, omówiliśmy ją z miejsca w „Gazecie Porannej", określając mianem „bomby". Jednej z tych licznych, które rozgoryczona wynikiem wojny światowej propaganda niemiecka wysyła w świat, by siać niepokój, rozgoryczenie i judzić jednych przeciw drugim. W imię hasła: Byle był ferment. Do stracenia ma mało, zato przy sprzyjającej konjunkturze można wiele zyskać.

Numer „Berliner Tageblattu" z dnia 4 bm., który mamy w tej chwili przed sobą, potwierdza nasz sąd w całej osnowie.

* * *

Bo czego tam nie ma!

Ujawniona tajemnica

Tajemnica niezwykłych odwiedzin Piłsudskiego w Rumunji została ujawniona! Oto w ciągu sierpnia i września odbył generał Le Rond, najbliższy współpracownik Focha, podróż po Czechosłowacji, Polsce, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji. Poinformowane koła rumuńskie zdają sobie doskonale sprawę z tego, co oznaczają liczne odwiedziny cudzoziemskich generałów w Bukareszcie, szczególnie Polaków i Francuzów. Już w jesieni 1927 r. zwrócono uwagę na wizyty gen. Sosnkowskiego w stolicy rumuńskiej. Nietrudno było domyśleć się, że misja jego miała na celu zainicjowanie rozmów w sprawie rozbudowy przymierza wojskowego. Patronował wówczas tym wysiłkom Foch.

Francja uznała obecny moment za odpowiedni, by wznowić żywione w pierwszych latach powojennych plany stworzenia samodzielnej Ukrainy z ziem położonych na lewem pobrzeżu Dniepru.

Dlaczego właśnie w tej chwili politycy francuscy przypomnieli sobie kwestję ukraińską? — zapyta zaintrygowany czytelnik.

Na to odpowiada nam „dobrze poinformowany" korespondent „Berliner Tageblattu":

— Aby zrozumieć pobudki skłaniające do wszczęcia podobnej akcji, należy sobie uzmysłowić, jak zapatruje się Francja powojenna na rozwój wypadków politycznych na Wschodzie. Dla Quay d'Orsay nie ulega w tej chwili wątpliwości, że zdarzenia w czasie wojny i powojenne pchnęły Rosję — bez względu na jej fizognomję społeczną — na długie lata

w objęcia Niemiec.

Wyciągając z tego faktu konsekwencje, Francja musi się starać o jak największe osłabienie tego sprzymierzeńca niemieckiego.

Plany Paryża zdążają do tego, by w drodze wojny odebrać Sowjetom prowincje białorusko-ukraińskie z Mińskiem, Kijowem i Odesą i przyłączyć je do Polski. Z pozostałych ziem ukraińskich wraz z Charkowem utworzone zostanie samodzielne państwo pod protektoratem Francji. W ten sposób osiągnięte będą trzy cele: 1) Rosję oddzieli od Niemiec potężna Polska, 2) Imperjum rosyjskie zostanie znacznie osłabione i 3) przez wyodrębnienie bogatego Zagłębia Dońskiego można będzie uzyskać z powrotem ulokowane przed wojną w Rosji 20 miljardów franków złotych. Wojnę tę wypowiedzą naturalnie Rosji — Polska i Rumunja...

Co na to Warszawa i Bukareszt?

Dobrze, ale co na to Warszawa i Bukareszt?

„Dobrze poinformowany" korespondent przewiduje z góry to pytanie i ma na nie przygotowaną odpowiedź:

— Rumunja wita te plany życzliwie, gdyż oddzielający Rumunję od Rosji korytarz polski uwolni ją raz na zawsze od niebezpiecznego sąsiada i zapewni jej bezpowrotne posiadanie Bessarabji.

Powody, skłaniające Polskę do zainteresowania się planami francuskimi, są rzekomo następujące: Osłabienie potężnego wroga wschodniego, 2) dostęp do morza Czarnego przez port odeski, a wreszcie 3) nacjonalistyczna agresywność Polski (!), wzrastająca od czasu objęcia rządów przez Piłsudskiego (!), który uważa, że pod jego kierownictwem Rzplita potrafi strawić jeszcze więcej ludności nierdzennej, aniżeli obecnie.

Trochę się zagalopował!

Wyobraźnia informatora „Berliner Tagblattu" wyznacza następnie Polsce i Rumunji

rolę organu wykonawczego dla urzeczywistnienia planów Francji,

która — aczkolwiek w skromniejszych rozmiarach — będzie również w całej akcji uczestniczyła. Od komenderuje mianowicie swe wojska, które na pole walki ekspedjowane będą bądź przez Gdańsk, bądź — na podstawie porozumienia z rządem berlińskim — tranzytem przez Niemcy.

W tem miejscu przestraszył się już nawet i „Berliner Tageblatt". Co i Rzesza Niemiecka ma stanowić składnik tego grochu z kapustą?! I kategorycznie oświadcza organ niemiecki, że o przemarszu przez terytorjum niemieckie nie może być mowy.

Aliści niestrudzony informator ciągnie jednym tchem dalej:

— Mówią również w Bukareszcie, iż w takim wypadku Francja zgodziłaby się na zwrot Niemcom korytarza pomorskiego (!!), a Polska zadowoliłaby się Odesą, albo przez okupację Litwy innym portem bałtyckim. Równocześnie twierdzą tu (mowa jest dalej o Bukareszcie), że

Wielka Brytanja nie weźmie wprawdzie czynnego udziału w akcji, ale nie odmówi swej zgody, gdyż w ten sposób zmniejszy niebezpieczeństwo, grożące Indjom i Chinom.

Dość?

Nie. Plan cały — uprzedza korespondent — sięga jeszcze dalej:

Chytry Benesz pragnie upiec swoją pieczeń...

Podróż Le Ronda do Pragi i Belgradu uważana jest za próbę pozyskania tych dwóch państw przeciw Rosji. Pewne jugosłowiańskie koła wojskowe, z którymi zgadza się i minister spraw zagr. Marinkowicz, odnoszą się przychylnie do projektu, ale opinji kraju nie udało się pozyskać

Za to Benesz i Masaryk są całą duszą za tą akcją, przyczem Czechosłowacja pragnęłaby w ten sposób stworzyć Centralną Europę w rodzaju wielkiego frankofilskiego bloku, do którego należałyby Polska, Ukraina, Czechosłowacja, Austrja, Jugosławja i Rumunja; do bloku tego można będzie następnie wciągnąć przez odpowiedni nacisk także Węgry i Bułgarję.

Zadaniem bloku będzie uniemożliwienie współpracy rosyjsko - niemieckiej, ponadto Czechosłowacja wyciągnie także i tę korzyść z tego, że Austrja uzyskawszy możność rozwoju, straci ochotę do „Anschlus su".

Ambicje Piłsudskiego nie budzą w Czechosłowacji niepokoju, gdyż umieją tam zawsze (patrz Mała Ententa) wysunąć siebie w podobnych sytuacjach na czoło. Siedziba bloku nie będzie się zatem znajdowała w Warszawie, ale w Pradze.

Pozostają w końcu Włochy, Bułgarja i Węgry. Wysiłki dyplomacji angielsko - francuskiej pozyskania dla powyższej koncepcji Włoch, nie powiodły się. Gen. Le Rond, mając na uwadze komplikację tę, udał się do Sofji i próbował pozyskać koła tamtejsze dla planu parysko-prasko - warszawskiego. Wynik tych starań nie jest dotąd znany.

Oto, jak przedstawia się w obszernem streszczeniu sensacja berlińska.

* * *

Sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że także dziennik p. Mossego żywił pewne skrupuły, kredytując tak lekkomyślnie swemu przygodnemu informatorowi bukaresztenskiemu. Daje temu wyraz w adnotacji redakcyjnej. Wierzy wprawdzie, że relacja bukaresztenska polega na wiadomościach, pochodzących „z dobrze poinformowanych kół", ale mimo to drukuje ją — jak zaznacza — z zastrzeżeniami.

W ten tani sposób ma być wilk syty i koza cała. Zachowana powaga dziennika i zrobiona usługa nie przebierającej w środkach propagandzie „Ausseres Amtu".

Jedno zaprzeczenie już się ukazało.

Co mówią miarodajne koła w Pradze?

Praga, 5. października. (Tel. G. P.). „Berl. Tageblatt" podał wiadomość, jakoby podróż gen. Leronda miała na celu rozszerzenie bloku antysowjeckiego. W związku z tą wiadomością „Prager Tageblatt" otrzymał ze źródła miarodajnego w Pradze informacje podkreślające, że twierdzenia dziennika berlińskiego oparte są na fałszywych podstawach i stoją w całkowitej sprzeczności z tendencjami polityki Czechosłowacji. Podróż gen. Leronda, który jest już w stanie spoczynku, nie miała na celu charakteru politycznego.

—o—

Na marginesie.

CZY PROCES MARJAWICKI OBRAŻA KATOLICYZM?

Lwów, 6. października.

(jp) Proces marjawicki, który olbrzymią falą sensacji zalewa od szeregu dni całą Polskę, różnie przez różnych bywa interpretowany. Stosunkowo najmniej jest takich, którzy umieją tę sprawę ująć z rozsądnym umiarem, stanąć wobec niej na należytem stanowisku.

Przeważa liczba tych, którzy w ujawnieniu tych opętańczych praktyk, przypominających żywo średniowieczne sabaty czarownic i kapłanów czarnej magji, szukają przedewszystkiem pornograficznej pikanterji.

Lecz tej wielkiej fali przeciwstawia się druga, która upatruje w tym procesie zniewagę religji i świętych godeł z tego powodu, że na sali sądowej padają takie wyrazy jak „biskup", „zakonnica", oraz nazwy obrzędów religijnych, zaczerpnięte z terminologji Kościoła katolickiego.

Amatorom sensacji możemy zostawić wykosztowywanie jej smaków. Nie wypłynie z tego szkoda dla nikogo, prócz chyba dla nich samych. Ale z tem drugiem stanowiskiem wobec procesu marjawickiego należy się rozprawić, bo tkwi w nim błąd zasadniczy i niebezpieczny.

Przedewszystkiem należy przygwoździć mniemanie, jakoby proces marjawicki miał jakieś podłoże polityczne i jakoby tu chodziło o zwalczenie sekty katolickiej, różniącej się tylko pewnymi obrzędami od rzymskiego kościoła.

Tak stanowczo nie jest.

Po pierwsze bowiem ani „endekom" ani żadnej innej partji politycznej nie może zależeć na zniszczeniu organizacji, zupełnie zbutwiałej, która rozlatuje się sama od wewnątrz. Po drugie — i co jeszcze ważniejsze, marjawityzm niema nic wspólnego nietylko z katolicyzmem, ale nawet z jakiemkolwiek innem wyznaniem religijnem.

Istota jego tkwi raczej w średniowiecznem czarnosekciarstwie, z którego czerpie swe sataniczne orgje, nie mające, prócz nazwy, nic wspólnego z obrzędami katolickiego kościoła. A podobnie jak nazwa obrzędów, tak samo ukradzione tylko są tytuły „biskupów", „księży", „zakonnic", „mateczek" itd. Hjerarchja to zupełnie samozwańcza, przez nikogo nigdy nie zatwierdzona, a duch panujący wśród niej jest najkategoryczniejszem przeciwieństwem ducha katolickiego.

Jeśli stwierdzimy ten niezaprzeczony faktyczny stan rzeczy, to już jasną konkluzją z tego będzie, że wszystkie ujawnione w czasie procesu skandale marjawitów nie mogą przynosić najmniejszej ujmy katolicyzmowi ani naruszać niczyich uczuć religijnych, tak samo, jak nic wspólnego z naszą świętą wiarą nie mogłyby mieć np. jakieś totenistyczne obrzędy Papuasów lub też czarne msze i tym podobne psychopatyczne wyskoki na tle religijnem, jakie nam przekazała historja średniowieczna.

CO MÓWI NEMO.

List do Janka.

Muszę ci Janku przesłać parę słów,
Bo bardzo często stajesz w mej pamięci
I gdy się zacznie już nam kurzyć z głów
A rzeczywistość holubca zakręci,
Szukam za twemi jasnemi oczyma
A puste krzesło woła, że cię niema.

Wiesz... przeżywałem swój złocisty dzień.
Stół spływał winem i buczał od gości
I tylko jeden gnębił serce cień,
Że ty nie brałeś udziału w radości
I zamiast ze mną popić wino cudne,
Musiałeś łykać lekarstwo paskudne.

Niech djabli porwą doktora i lek.
Już mi zanadto brak twojej osoby.
Wstawaj mi z łóżka, zanim spadnie śnieg,
Wszystkie choroby poślij do choroby
A głupiej śmierci, co ma złe ambicje,
Zrób, tak jak umiesz, brzydką propozycję.

Odgłosy morderstwa ś. p. kuratora Sobińskiego.

MORDERCA HUKA PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Lwów, 6. października.

(D) **Dnia 22. bm. odbędzie się przed lwowskim Sądem przysięgłych przeciw Platonowi Połotniukowi, oskarżonemu o morderstwo dokonane na studencie ukr. Huka.**

Jak wiadomo, Huka podejrzewano że był konfidentem policyjnym i że to on zdradził przed Policją morderców śp. Sobińskiego.

Zeppelin wyruszy w środę do Ameryki.

UDAJĄ SIĘ TAM NA NIM 2 MINISTROWIE.

Berlin, 5 października (Tel. G. P.). „Voss. Ztg." donosi, że nowy sterowiec systemu Zeppelin, który już odbył wielką podróż próbną nad morzem Północnem i Niemieckiem, we środę ma wyruszyć w podróż do Ameryki. W locie transatlantyckim wziąć mają udział minister komunikacji Rzeszy Gergardt i pruski minister spraw wewnętrznych Severing oraz referent lotnictwa, major Brandenburg.

Od tego czasu, tyś mnie tak miłował

A DZIŚ NIEWDZIĘCZNY NOŻEM ODPŁACASZ ZA WIERNOŚĆ MĄ...

Lwów, 6. października.

(—). Niejaki p. **Katz**, zam. Pod Dębem 16, od czterech lat posiadał przyjaciółkę w osobie **22-letniej Józefy Kalityn.** Cztery lata, to duży okres czasu, wobec czego p. **Katz także zmienił swoje uczucia i w końcu postanowił ze swą przyjaciółką się rozejść i do mieszkania wprowadzić kogo innego.**

Jednakże cztery lata pobytu p. Kalityn w domu Katza sprawiło, że **trudno jej się było odzwyczaić i nie miała zamiaru dobrowolnie go opuścić,** uważając słusznie, że ma pewne prawa. P. Katz widząc, że nie może sobie dać rady, chwycił się cokolwiek skomplikowanego sposobu pozbycia się jej, a mianowicie wczoraj w południe wszczął awanturę, **w czasie której zadał jej nożem cztery cięcia, ciężko ją raniąc.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala.

Kobiety tureckie a alfabet łaciński

Europeizacja Turcji kroczy w butach siedmiomilowych.

Angora, w październiku.

(=) Entuzjazm, z jakim tureccy zwolennicy postępu i europeizacji przyjęli zaprowadzenie alfabetu łacińskiego, rośnie z dnia na dzień. Jest przytem rzeczą godną uwagi, że największe zainteresowanie dla nowej pisowni okazują

przedstawicielki płci pięknej,

które masowo uczęszczają do szkół czytania i pisania, urządzonych specjalnie dla dorosłych.

Turecka partja ludowa stwierdziła na podstawie specjalnej ankiety, że kobiety stanowią większość słuchaczy tych szkół. Wobec tego, że nowe zgłoszenia, zwłaszcza ze strony żądnych wiedzy Turczynek napływają w tempie bardzo szybkiem, inspektorat partji ludowej postanowił niezwłocznie zorganizować

sześć dalszych kursów czytania i pisania,

które przeznaczone będą specjalnie dla kobiet.

Wśród pism i książek.

Lwów, 6. października.

Nr. 40 „Bluszczu" zawiera artykuł Z. Zaleskiej dowodzący konieczności przetrawienia intelektualnych i duchowych zdobyczy przez szerokie masy obywatelskie. N. Jastrzębska w artykule: „Dlaczego kobietom brak odwagi?", stwierdza i motywuje atawistyczne cechy natury kobiecej, hamujące jej rozwój społeczny i duchowy. S. Borowska słusznie wykazuje nieumiejętność polepszenia swojej egzystencji u całego szeregu kobiet, w artykule „O apatji kobiet somotnych". — Dział beletrystyczny przynosi początek wnikliwej i świetnie opracowanej noweli H. Naglerowej „Niepotrzebne wzruszenie", „Baby" A. Faga i M. Renarda „Bzik pani D Estrailles".

Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz" ukazała się powieść Hugh Walpole'a p. t. „Jaremka i Hamlet" w przekładzie Wasiutyńskiej i z przedmową prof. A. Tretiaka. — Urocza ta książka może się stać fascynującą lekturą zarówno dla dziesięcioletniego chłopca, jak młodej dziewczyny i dorosłego człowieka. Daje również dużo do myślenia rodzicom i pedagogom, maluje bowiem najtajniejsze drgnienia duszy dziecięcej osiągającej w ścieraniu się z życiowemi przeciwnościami błębokie duchowe i uczuciowe wartości.

„Wychowanie Fizyczne", miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach zawiera w ostatnim numerze m. i. artykuły: Złote myśli J. J. Rouseau. F. J. J. Buytendijk, Życie duchowe a sport. F. Fidziński, Górnicki o wych. fiz. w Polsce XVI w. Z organizacji i metodyki wychowawczek. St. Sedlaczek, Obozy harcerskie. W. Sikorski, Ćwiczenia równoważne. Oceny książek (A. V. Hill, A. Paolini, M. Dybowski). Streszczenia (Patrisi, Crea, Eyster, and Meck, Furusawa, Hill i Parkinson) i t. d.

Tajemnice klasztoru płockiego.

Proces dobiega już końca i przypuszczalnie we wtorek zapadnie wyrok.

WNIOSEK OBROŃCÓW POWOŁANIA 2 NOWYCH ŚWIADKÓW. — KONFRONTACJA. — CO USINÓWNA POWIEDZIAŁA SYROKOMSKIEJ. — PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH PRZESŁUCHANO MISTYCZNĄ ŻONĘ PANASIAKA, ZAKONNICĘ CZEREGĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (st) W piętnastym dniu procesu na wstępie obrona wniosła wniosek o powołanie dwu nowych świadków i dołączenia do aktów sprawy niektórych ustępów biblji marjawickiej, tłumaczonej na język litewski, oraz listy osób, które klasztor marjawicki opuściły. Nowi świadkowie mają stwierdzić okoliczność rzekomego żądania Prochówny wypłacenia jej 2 tys. zł., pod którym to warunkiem gotowa będzie cofnąć zeznania, złożone w śledztwie.

Następnie został skonfrontowany z ks. Piekocińskim ks. Pągowski.

— Czy ksiądz potwierdza swoje poprzednie oświadczenie o otrzymaniu 25 tys. guldenów przez klasztor marjawicki jako zapomogi dla biednych parafian? — takie pytanie zadaje obrona.

Ks Pągowski: Tak, dowiedziałem się o tem od ks. Piekocińskiego, z którym spotkałem się na wspomnianej konferencji w Utrechcie.

Adw. Śmiarowski składa list, pochodzący od ks. Königa, w którym mowa jest o zapomodze przysłanej podczas wojny światowej przez parafian katolickich w Utrechcie w wysokości 2 tys. guldenów.

Przewodniczący zadaje pytanie Piekocińskiemu: czy świadek widział się z ks. Pągowskim w Utrechcie?

Świadek: Widziałem się, brałem tam udział jako delegat biskupa Hodura na konferencji biskupiej w części dotyczącej spraw polskich.

Przew: Czy świadek rozmawiał z ks. Pągowskim o zapomogach udzielonych marjawitom?

Świadek: Nie mogę sobie przypomnieć tej rozmowy.

Świadek Piekociński stoi zaczerwieniony, słowa plączą mu się.

Po przerwie zbadany został duchowny marjawicki Buchholz, proboszcz parafji marjawickiej w Warszawie przy ul. Szarej.

— 26 września — zeznaje on — byli u mnie pułk. Syrokomla - Syrokomscy. Podczas towarzyskiej rozmowy opowiadaliśmy o przyszłym procesie Kowalskiego. Halina Syrokomska mówiła, że spotkała pewnego razu na ulicy koleżankę swoją z internatu, Usinównę i ta pokazała jej 300 zł., otrzymanych od Zarębskiego.



KOWALSKI KONFERUJE W KULUARACH SĄDOWYCH ZE SWOIMI ADHERENTAMI.

Na wniosek prokuratora sąd wezwał dodatkowo Usinównę, by opowiedziała sądowi, czy faktycznie miała miejsce rozmowa jej z Syrokomską.

Usinówna zeznaje: Nigdy nie otrzymałam 300 zł. i żadnych pieniędzy nie pokazywałam Syrokomskiej. Prawdą jest, że spotkałam się z nią na ulicy w lecie tego roku w Grochowie, jadąc tramwajem. Z początku rozmawiałyśmy ogólnikowo, a później gdy Syrokomska dowiedziała się, że będzie świadczyć w procesie Kowalskiego, namawiała mnie, abym nie zeznawała na jego niekorzyść.

Następnie sąd zarządził przerwę dla opróżnienia sali z publiczności, gdyż przy drzwiach zamkniętych zeznawać ma zakonnica Czerega, mistyczna żona Panasiaka.

Już dzisiaj można określić dalszy ciąg procesu. W dniu jutrzejszym będą zeznawali świadkowie, z których najważniejsi są Edward Zarębski, świadek oskarżenia i proboszcz starokat. parafji, ks. Pągowski, poczem nastąpi odczytanie aktów i wizja w klasztorze marjawickim. W poniedziałek przemówienie prokuratora i obrońców. We wtorek ewentualnie dalsze przemówienia i replika obu stron. W tym samym dniu spodziewany jest wyrok.

Sekta „Pięciu dziesiętników”

Lwów, 6. października.

(—). Z Tarnopola donoszą, że onegdaj w południe w Petrykowie pod Tarnopolem na rzece Seret w pobliżu tzw. „Białej Góry“ **odbył się chrzest trzech członków sekty tzw. „Pięciu dziesiętników“.** Chrztu dokonał przewodniczący tej sekty niejaki **Józef Czerski** z Tarnopola.

—o—

Katastrofalny skutek eksplozji

Lwów, 6. października.

(—). Onegdaj w Wieniawce (pow. Trembowla) **25-letni Hawryło Żuk** znalazł pocisk armatni i **począł nim manipulować.** Nastąpiła eksplozja, która spowodowała **śmierć Żuka, gdyż odłamki żelaza uderzyły go w prawą część czoła, wyrywając mu czaszkę.**

—o—

Walka ze złodziejami

w restauracji tarnopolskiej.

Lwów, 6. października.

(—). Przedwczoraj dwóch na razie nieznanych sprawców **włamało się do restauracji Mizi Doliner w Tarnopolu** przy ul. Ruskiej i zamierzali dokonać kradzieży. W restauracji spał syn właściciela. Gdy usłyszawszy włargnięcie włamywaczy, **narobił krzyku, złodzieje rzucili się na niego chcąc go uciszyć, przyczem wywiązała się walka, w czasie której Doliner został raniony w głowę.** Teraz dopiero sprawcy zbiegli, pozostawiając na miejscu latarkę elektryczną.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Sensacyjny proces o obrazę czci.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY POŚWIĘCONY BYŁ PRZESŁUCHANIU DALSZYCH ŚWIADKÓW.

Lwów, 6. października.

(—). W drugim dniu rozprawy o obrazę czci, wytoczonym przez **p. Henryka Schmala p. Kornelowi Żelaszkiewiczowi i Helenie Chaneckiej**, jako pierwszy zeznawał **dr. Lenkiewicz**, dyrektor gimnazjum w Tarnopolu. Odnośnie do sprawy śp. Dmytrowa i Popiela świadek zeznał, że **w tym czasie również był uwięziony i siedział wraz z Schmalem oraz Dmytrowem i Popielem w więzieniu i stwierdza**, że ludzi tych łączył ze sobą **serdeczny stosunek**. Świadek pamięta, że **Schmal został również skatowany**. Na zgromadzeniu publicznem Schmal bardzo ostro **wystąpił przeciwko Ukraińcom i zaproponowanej przez stronnictwo narodowo-demokratyczne ugodzie**.

Następny świadek **pułk. Gigiel**, dowódca 40 pp., który pod Mikulińcami dostał się do niewoli ukraińskiej, opisuje przebieg bitwy, podając, że batalion został wzięty do niewoli tylko dzięki temu, że żołnierze nie chcieli walczyć. Schmala poznał w Tarnopolu i wiadomo mu było, że pomagał **wszystkim uwięzionym, a także świadkowi samemu pomógł w ucieczce**.

Kolejny świadek **Eugeniusz Oborski**, inspektor Zakładu ubezpieczeń opowiada, że również był on na ławie oskarżonych **przed sądem doraźnym wespół ze Schmalem i rozstrzelanymi śp. Dmytrowem i Popielem**. Świadek ten stwierdza, że Schmal był wówczas katowany. Świadkowi nic nie wiadomo, iż w tym procesie p. Schmal kogokolwiek obciążał, zaś zdaniem świadka **Dmytrów dlatego został rozstrzelany, gdyż był z pochodzenia Rusinem i to go najbardziej obciążało w oczach Ukraińców**, zaś co do Popiela oświadcza, że dlatego go rozstrzelano, ponieważ nagromadzono przeciwko niemu najwięcej dowodów. **Świadek był obecny przy pojednaniu się na śmierć Dmytrowa i Popiela przed egzekucją i widział, że również serdecznie żegnali się ze Schmalem, wobec czego nie przypuszcza, by mieli oni do Schmala jakąś ansę.**

Świadek **kpt. Gottwald** pracował w owych czasach w ściślejszym sztabie POW. i oświadcza, iż **postawiony p. Schmalowi zarzut, że nie wykonał zlecenia wysadzenia mostu jest nieprawdziwy, gdyż takiego rozkazu nigdy nie wydano.** Świadkowi ponadto wiadomo, że w kołach narodowo-demokratycznych uważano śp. Dmytrowa za prowokatora ukraińskiego.

Świadek p. **Mizera**, urzędnik prywatny, który również był sądzony przez sąd doraźny, nie wniósł do sprawy nic ciekawego, zeznania bowiem jego pokrywały się z zeznaniami p. Oborskiego.

Na wniosek obrony i za zgodą oskarżyciela prywatnego **sąd postanowił jeszcze przesłuchać p. Jana Mychala**, który znajdował się w sądzie, a który miał zeznać i potwierdzić zarzuty stawiane p. Schmalowi. Sąd zgodził się na jego przesłuchanie, a po zaprzysiężeniu p. Mychal oświadczył, że w Tarnopolu w owym czasie nie był, **a o zarzutach stawianych p. Schmalowi nic nie wie.** Po przesłuchaniu tego świadka rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Kasyno i Koło liter.-artystyczne zaczyna kampanię

PIERWSZY KONCERT. — WZNOWIENIE TRADYCYJNYCH SOBÓT KASYNOWYCH. — DANCINGI I LEKCJE TAŃCÓW.

Lwów, 6. października.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne po gruntownem odnowieniu i odświeżeniu swych sal, rozpoczyna w bieżącym miesiącu **nowy sezon imprez kulturalno-artystycznych**, trwający jak zwykle **do końca kwietnia**. Inauguracją czwartków poświęconych prelekcjom i koncertom, będzie w dniu 11. bm. **„Uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Schuberta“** przy współudziale najlepszej polskiej pianistki p. **Rabcewiczowej** z Warszawy, tenora p. **Sowilskiego**, oraz tak cenionego u nas kompozytora i krytyka p. **Stanisława Niewiadomskiego**. — Czwartkowe wieczory postanowił Wydział rozpoczynać punktualnie o godzinie 20-tej — aby zerwać już raz z tak przykrem spóźnianiem się publiczności które staje isę już **prawdziwie dokuczliwą chorobą.**

Wznowione też będą **zebrania towarzyskie**, znane już pod nazwą **„Sobót Kasynowych“**, odbywające się w **każdą ostatnią sobotę miesiąca**. Zaproszenia na pierwszą w dniu 27. bm. są już w rozsyłce.

Na niedzielę, dnia 14. bm. zapowiada też Wydział **pierwszy „dancing“** Początek każdego dancingu o godzinie 21-szej, koniec z uderzeniem godziny 1-szej. Wydział postanowił wstęp na dancingi ograniczyć do godziny 22-ej. Po upływie tej godziny wstęp **będzie bezwarunkowo wstrzymany**. Muzyka p. Kordika.

Wyłącznie dla Członków i ich Rodzin urządzane też będą **dwugodzinne ćwiczenia w modnych tańcach** pod kierunkiem baletmistrza p. Ciesielskiego w dniach i godzinach, stosownie do zgłoszeń i życzeń później wyznaczyć się mających.

Z dniem 10. bm. będzie Wydział wydawał między godziną 19 a 20-tą **nowe sezonowe karty uczestnictwa**, uprawniające do udziału w zabawach tanecznych. Zgłaszać się należy po nie osobiście z **dowodem identyczności** (dla pp. Akademików indeks). Pośrednictwo wykluczone. Wydział zastrzega sobie **prawo odmowy bez podawania motywów.**

—o—

Ze spraw miejskich

Nowy komisarz miasta dr. Nadolski obejmuje opiekę nad życiem miasta.

DELEGACJE KOMITETU OBCHODU 10-LECIA OBRONY LWOWA I INNYCH ORGANIZACYJ. — DR. NADOLSKI INFORMUJE SIĘ O PROGRAMIE ROBÓT WODOCIĄGOWYCH.

Lwów, 6. października.

(jp.) Wczoraj odbyły się pierwsze audjencje nowego komisarza rządu dra Nadolskiego. Na audjencji tej zjawiła się **delegacja Zw. Obrońców Lwowa z dr. Nowak-Przygodzkim i pułk. Baczyńskim na czele**, celem zaproszenia dra Nadolskiego do objęcia godności prezesa Komitetu **obchodu 10-lecia obrony Lwowa.**

Dalej zjawił się **Zarząd Straży mogił polskich bohaterów z pp. Neumannową i Mazanowską, delegacja Zw. Strzeleckiego** w sprawie objęcia przez Komisarza protektoratu nad **I. Okr. Zawodami broni małokalibrowej, Tow. kolarzy i motocyklistów** w sprawie objęcia przez p. Komisarza protektoratu nad wyścigami o mistrzostwo Lwowa (start i meta koło bramy ratuszowej), **delegacja b. pracowników Teatrów miejskich** w sprawie uregulowania poborów. — W końcu szereg osobistości rewizytowało p. Komisarza.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji przedsiębiorstw miejskich, zjawił się Komisarz rządu inż. Nadolski i wysłuchał sprawozdania dyrektora miejsk. Zakładów wodociągowych z robót wykonanych w Zakładach wodociągowych **od roku 1918.** Następnie informował się o **programie robót na przyszłość**, a między innymi w sprawie **ujęcia wody w Nagórzanach**, a dalej **na północ od rzeki Szkła, oraz pomiędzy Dniestrem a Stryjem w kolicach miast Żydaczowa, Stryja i Rozwadowa.**

—o—

FELJETON „GAZ. POR.“ z 7. X. 1928.

HENRYK BACHELIN.

Wyleczony.

— Villesauge, jesteś pan nieznośny! — zawołała, grożąc mu swem narzędziem z błyszczącej stali. — Jeżeli nie przestaniesz, biada ci!

Chciał wziąć jej rękę dla złożenia na niej pocałunku, nie zmieniając jednak pozycji. Siedział bowiem z głową w tył odrzuconą i ustami szeroko otwartemi. Postawa dość śmieszna i niewygodna zresztą dla zakochanego.

— Nie boję się ciebie, Gilberto! — odparł. — Biada mi, mówisz? Niczego więcej nie pragnę, jak cierpieć przez ciebie.

— Ostrożnie! — rzuciła mu z uśmiechem. — Toby mogło zbyt daleko zaprowadzić cię, łaskawy panie! A mówiłam już panu wszakże...

— Tak, tak! Wiem! Niepotrzebnie mi chcesz powtarzać: jesteś za młodą dla mnie, ja zaś zbyt stary dla ciebie.

— Tego nie powiedziałam! — zaprzeczyła dość żywo.

— Ale myślisz tak, niestety i to jest właśnie najgorsze. A jednak — tu wstawszy z fotelu zrobił kilka kroków wzdłuż gobinetu — czyżby ci było naprawdę niemiło nazywać się panią de Villesauge? Co do mnie, uważam, że byłoby ci bardzo do twarz w ramach mego zamku, który w każdej chwili może być twoim. Nie jesteś stworzona dla utrzymywania się ze swej pracy. Potrzeba ci koniecznie tła, godnego twych wdzięków i urody. Na moim stawie zamiast czółna umieszczę łódź motorową, na której pływać będziesz pomiędzy trzcinami, do najwspółcześniejszej syreny podobna.

— Villesauge, zaczynasz być liryczny...

— Któżby nie wpadł w liryzm na twój widok? Od czasu, kiedy zrobiłaś zaszczyt naszemu skromnemu miastu i zamieszkałaś w niem dla uprawiania swego rzemiosła, wszyscy mężczyźni rozchorowali się; wszyscy obywatele miejscy przynajmniej... Ale i wśród robotników niejeden pragnie być wyleczony twoją ręką tylko z cierpień urojonych najprawdopodobniej.

— Przesadzasz pan — odparła — wszyscy nie są do siebie podobni.

— Co chcesz przez to powiedzieć, nieludzka Gilberto? Że ja mam świetne uzębienie, które mi nigdy jeszcze nie dokuczyło i symuluje tylko ból, aby mieć możność widywania ciebie? To niezupełna prawda? Ja również znoszę męki, z których chcę przez ciebie jedynie być wyzwolony, Gilberto!

— Przed chwilą utrzymywałeś pan, że pragniesz cierpieć przeze mnie... Bardzo skomplikowana argumentacja, Villesauge.

— Ach, jesteś usposobieniem urody i sprytu, Gilberto! Owszem, przyznaję, że samemu sobie zaprzeczam, ale pozornie tylko. W gruncie rzeczy zaś — chcę się z panią ożenić i tu niema żadnej rozbieżności. Jesteś czarodziejką! Kierujesz swem autem tak mistrzowsko, że z radością dałbym ci się przejechać. Kiedy pędzisz przez nasze błonia, wieśniacy widząc cię zdaleka, usuwają ci się z drogi i wpatrują się jak w bóstwo.

— Co się panu dziś stało, Villesauge? Anim czarodziejką, ani bóstwem! Nie rozumiem, skąd ten entuzjazm?

— Doprawdy? Mnie się wydaje, że jest zupełnie naturalny i uzasadniony. Kocham cię, Gilberto i w tem tkwi jego źródło. Mój zamek, moje ziemie, moje lasy — jedno twoje słowo, jeden skinienie, a wszystko to do ciebie należy, Gilberto! Jestem tak zdrów, że drwię sobie ze śmierci i mimo mych sześćdziesięciu pięciu lat, spodziewam się żyć jeszcze z ćwierć wieku. Ty zaś, Gilberto, bez względu na swój wątły wygląd, jesteś bardzo silną i wytrzymałą i przeżyjesz mnie napewno o niejedno pięciolecie. Jestem wdowcem, jak ci wiadomo; dwóch synów straciłem podczas wojny. Dla różnorodnych powodów osobistych, nie chciałbym, aby dziedziczyła po mnie, daleka, niemiła mi krewna. Uważam, że najlepiej będzie, jeżeli wszystko co posiadam, pozostanie w twoich rękach.

— Nie chcę postradać swej swobody: zanadto mi jest drogą!

— Twoja swoboda! Będziesz ją miała!

— Tak się mówi tylko. W chwili, gdy trzeba cugli puścić... Wyobraź pan sobie, panie Villesauge, że skoro mam ochotę, jestem w ciągu dwóch godzin w Paryżu, gdzie odnajduję swych kolegów, przyjaciół, młodych ludzi, z którymi nie zerwałam i nie mam zamiaru zrywać stosunków...

— Ojoj! — jęknął Villesauge.

— Cóż pan chcesz? To moi rówieśnicy. Nie mogę istnieć bez mych przyjaciół, a przyjaciółek szczególniej. Przyznaję otwarcie, że nie jestem olśniona życiem na prowincji i że zanudziłabym się na śmierć w twoim zamku zagubionym w lesie.

— Ale., Gilberto uparta! Zapominasz o mojem pied-a-terre w Paryżu! Pied-a-terre, mówiąc nawiasem, którego szczęśliwym posiadaczem pragnąłby być niejeden obywatel stołeczny Opisałem ci je wszakże.

— Zapewne. Nie mogę się jednak oprzeć wrażeniu, że pan za nisko mnie cenisz, panie Villesauge...

— Ja? Za nisko panią cenię? Słyszane rzeczy...!

— Nie daje mi pan dokończyć. Chciałam właściwie powiedzieć, że pan zajmuje się przedewszystkiem sobą i swemi upodobaniami, nie dbając o moje. Wiedz pan o tem, że ja kocham mój zawód mo-

Wiedeń przed widmem rewolucji

WALKA DWU STRONNICTW POLITYCZNYCH O HEGEMONJĘ. — OBAWY O KRWAWE STARCIE „HEIMWEHRY I „SCHUTZBUNDU". — BEZUSTANNE KONFERENCJE I ROKOWANIA. — PANIKA W WIENER NEUSTADT. — JAK WYGODNY WIEDEŃCZYK NA TO WSZYSTKO REAGUJE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Wiedeń, w październiku.

Groźne zapowiedzi **rewolucji, która ma jakoby wybuchnąć w dniu 7. października** oraz alarmy, które od kilku tygodni zapełniają prasę, wycisnęły **nie tylko swoje piętno na życiu stolicy naddunajskiej i Austrji**, ale zaniepokoiły również w wysokim stopniu **i świat zagraniczny.**

Było już oddawna do przewidzenia, że między **obiema partjami, walczącemi w małej republice austrjackiej**, może przy lada sposobności przyjść do walnej rozprawy, zwłaszcza, że obie strony posiadają **formacje „samoobrony"** wojskowo wyszkolone.

Formacje te urządzają od czasu do czasu pochody w celach propagandowo-demonstracyjnych. I tym razem zgłoszony u władz przed kilku miesiącami na 7-go października **pochód prawicowej „Heimwehry"** we Wiener Neustadt miał mieć również charakter **tylko demonstracyjny.** Wobec tego początkowo nie wywoływał nawet żadnej reakcji przeciwników. Jednakże przywódcy „Heimwehry" **dr. Steidle i dr. Pfrimer** zaczęli publicznie głosić, że **w obronie praworządności państwa będą siłą zbrojną łamali opór i teror, stosowany przez „czerwonych" podczas obrad parlamentarnych nad reformą ustawy o ochronie lokatorów.** To postawienie sprawy wywołało żywy ruch w obozie socjalno-demokratycznym. Zmobilizowano natychmiast swoją armję **„Schutzbund"** i wydano rozkaz wmaszerowania do Wiener Neustadt również w dniu 7. października.

Cel całkiem przejrzysty — a niebezpieczeństwo krwawego starcia obydwóch grup prawie że nie do ominięcia.

Opinja publiczna uderzyła teraz we wszystkie dzwony na alarm — prasa napomina, przestrzega i wzywa rząd i wszystkie kompetencyjne czynniki do **czujności i niedopuszczenia do rozlewu krwi,** wywodząc całkiem słusznie, że nawet choćby obie partje utrzymały się w dyscyplinie i **zupełnym** spokoju podczas pochodu, to mogą skorzystać ze sposobności **żywioły nieskoordynowane i wywrotowe, by spowodować ruchawkę i zamieszanie, które mogłoby doprowadzić do katastrofy, przerastającą rozmiarami zeszłoroczną lipcową.**

Toteż od 2 tygodni toczą się między obu partjami bezustanne konferencje i rokowania — na razie jednak bez pozytywnego rezultatu — **w obydwu bowiem obozach panuje bardzo gorąca atmosfera.**

Z faktycznych środków zaradczych dotychczas zdobyła się policja na **zakaz odbycia demonstracyj socjalistycznych**, jako że te w późniejszym terminie zostały ogłoszone. Rozgoryczeni tą decyzją **wnieśli przywódcy „Schutzbundu" rekurs** i właśnie w tej chwili toczą się dalsze obrady.

Rząd gotów jest **cofnąć zakaz**, ale pod warunkiem, że oba pochody mają się odbyć po linji wyznaczonej przez władzę bezpieczeństwa tak, **by przeciwnicy nie mogli się zetknąć w żadnym punkcie.** Socjaliści jednak nie godzą się na wyznaczoną linję i proponują, **by rząd jeszcze przed 7. bm. zarządził rozbrojenie obydwóch formacyj.** Jakkolwiek przypuszczalnie nastąpi ugoda co do zachowania linji demarkacyjnej, niemniej Wiedeń i cała Austrja **przeżywają obecnie okres wielkiego naprężenia i zdenerwowania.** Paniczny strach objął zwłaszcza **mieszkańców Wiener Neustadt.** Miejscowe władze wydały już odpowiednie zarządzenia: **zakaz sprzedaży alkoholu 6-go i 7-go, fabryki już 6-go zostają zamknięte, a w bożnicach mimo przypadającego święta nie odbędą się nabożeństwa.**

Wśród zwolenników **ks. Seipla** panuje optymizm. Wierzą, że kanclerz i tym razem w ostatniej chwili wszystko dobrze załatwi. Pesymiści natomiast przewidują już straszne sceny **i przygotowują się nawet do ewentualnej ucieczki.** Prawdziwy Wiedeńczyk, którego jedną z najcharakterystyczniejszych cech jest wygoda, „Gemütlichkeit", ani nie myśli nadstawiać skóry na razy czy to przeciwników partyjnych, czy to policji, ani też mu się nie śni stanąć 7-go w szeregu i iść na zdobycie — nie wiedzieć czego. Jednakże przy „stamtischu", „gulaszu" i „krüglu" zasępia czoło i stosownie do swej przynależności partyjnej „verfluchtuje" na „czerwonych" albo „czarnych" i „robi" rewolucję.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa cała tragikomedja skończy się na strachu, bo zapowiedziane z góry rewolucje nigdy nie dochodzą do skutku.

Niezależnie jednak od tego można już dziś stwierdzić fakt, że **tolerowanie prywatnych formacyj zbrojnych w państwie praworządnem jest objawem bardzo niezdrowym,** naraża państwo nie tylko na rozstrój wewnętrzny, ale także podważa jego autorytet za granicą.

Dr. B. T.

---

je rzemiosło, jak się pan wyrażasz!

— Kochasz swój zawód? Jeśli o to tylko chodzi, któżby cię go pozbawiał? W czasach, kiedy rozbierają domy dla przetransportowania ich do Ameryki czy innej części świata, dziecinną będzie igraszką przeniesienie twego gabinetu, sprzęt za sprzętem do zamku, gdze znajdziesz wszystko ustawione w identycznym porządku.

— Pan ma odpowiedź na wszystko — odparła Gilberta z nadąsaną minką.

— A twoja odpowiedź, Gilberto?

— Niech pan siądzie z powrotem na tym fotelu — rzekła z prostotą, rozmyślając w duchu:

Propozycja kusząca. Zapewne, że między nim a mną czterdzieści lat różnicy. Ale Villesauge jest światowym człowiekiem i wszystkim wiadomo, że posiada dwieście tysięcy franków renty, cyfrę, zasługującą i dziś nawet na uwagę.

— Nie! Stanowczo nie! — odezwała się po chwili. — Ten ząb, który podobno panu dolega, jest kompletnie zdrów, jak i inne zresztą. Byłoby zbrodnią pozbawiać go pana!

— Czy chcesz jednocześnie, Gilberto, pozbawić mnie okazji widywania ciebie?

— Ależ... nie...! Wcale nie..! — odparła, udając że się waha.

— Ach! Gilberto! Wyleczyłaś mnie — zawołał Villesauge, zrywając się z fotelu.

Tłum. F. M.

Morderczyni w futrze.

SENSACYJNY PROCES BERLIŃSKI. — HISTORJA PIĘKNEJ STENOTYPISTKI. — Z NIZIN ŻYCIA WIELKOMIEJSKIEGO.

Berlin, w październiku.

(=) Wczoraj rozpoczął się tutaj wobec niezmiernie licznej publiczności proces przeciwko stenotypistce Ernie Antony, która w marcu br **zakłuła w biurze nożem posługaczkę Zofję Schüller.** Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy zebrał się przed budynkiem sądowym **olbrzymi tłum.** Na salę urządzila publiczność istny atak.

Oskarżona jest

przystojną, wysmukłą blondynką.

Zjawia się przed sądem w eleganckim **płaszczu futrzanym.** Przewodniczący proponuje jej, aby zdjęła płaszcz. Ona jednak odpowiada, że jest jej **zimno,** mimo, że w sali panuje **upał tropikalny.**

Oskarżona jest **bardzo zdenerwowana** i składa zeznania **głosem urywanym i bardzo cichym.** Przewodniczący z trudem wydobywa od niej szczegóły **zbrodni.** Erna liczy lat 21 i jest córką ubogiego urzędnika. Już jako 16-letnia dziewczyna zaczęła pracować, a ostatnią posadę zajmowała w **firmie Becker i Sp.,** gdzie otrzymywala **132 marek** miesięcznie.

Przew.: Jak pani rozporządzała temi pieniądzmi?

Osk.: Dawałem matce **40 marek,** a resztę zostawiałam sobie. Matka moja ma pensję wdowią, a zajmuje się ponadto szyciem.

Przew.: Skąd czerpała pani dochody na **tak eleganckie toalety?** (wskazuje płaszcz).

Osk. (bardzo zmieszana): Mój narzeczony, tj. mój szef... **spieszył mi z pomocą...**

Przew.: Jakie stosunki łączyły panią z p. Beckerem?

Osk.: P. Becker obiecał mi, że **rozwiedzie się z żoną i mnie poślubi.** Byłam jego przyjaciółką...

Po szeregu innych pytań opowiada oskarżona przebieg zbrodni: W biurze Beckera nikt nie wiedział o stosunkach, łączących **Ernę z jej szefem.** Tylko posługaczka Schüllerowa — jak to oskarżona zauważyła — odrazu musiała mieć o tem **jakieś wiadomości.** Krytycznego dnia zwróciła się do niej Schüllerowa z prośbą, aby po zakończeniu urzędowania Erna

pomogła jej w sprzątaniu.

Oskarżona zgodziła się na to. Podczas pracy znalazła Schüllerowa **nóż,** który kiedyś **zapodział się Ernie. — Szkoda dobrego noża** — rzekła Schüllerowa i położyła go na ladzie sklepowej. Sprzątanie trwało **bardzo długo.** Wobec tego Erna oświadczyła posługaczce, że musi już odejść do domu. Rozgniewana kobieta wybuchnęła wówczas **potokiem obelg i złorzeczeń.** M. i. zarzuciła dziewczynie, iż utrzymuje bliższe stosunki nietylko z **samym Beckerem,** ale również z jego **20-letnim synem,** co było

wierutnem kłamstwem.

Erna nie wie, co się z nią w tej chwili stało. Czuła tylko, że serce **przepełnia jej straszliwa nienawiść** ku Schüllerowej. Nie potrafi podać, **w jaki sposób dokonała zbrodni.**

W tem miejscu niespodziewana przeszkoda zmusiła sąd do przerwania rozprawy. Mianowicie obrońca dowiedział się, że jeden z sędziów przysięgłych **został poddany pod kuratelę z powodu początków choroby umysłowej.** Wobec tego rozprawę odroczono do dnia następnego.

Ani mnie, ani tobie!

CHARAKTERYSTYCZNA ZAWZIĘTOŚĆ RUSKA.

Lwów, 6. października.

(D.) Prowodyrzy moskalofilscy uciekając w r. 1915 ze Lwowa po wycofaniu się Moskali, wywieźli ze sobą do Rosji muzealne zbiory Stauropigji i rękopiśmienne materjały Narodnego Domu, które dotychczas umieszczone były w piwnicach Uniwersytetu w Rostowie nad Donem. Odszukał je tam w czasie swego pobytu w Rosji dyrektor Ukr. Muzeum Narodowego dr. Święcicki i uzyskał od władz bolszewickich zezwolenie na przywiezienie ich do Lwowa, o czem już donosiliśmy.

Jeszcze transport ten nie nadszedł, a już w prasie obu obozów: ukraińskiego i moskalofilskiego rozgorzała zawzięta walka o to, kto ma go odebrać i nim zarządzać. Moskalofile żądają oddania go tym instytucjom, których był własnością do roku 1915, Ukraińcy natomiast domagają się umieszczenia go w swojem Muzeum Narodowem.

Najciekawsze jednak stanowisko zajęło w tym sporze „Diło". „Dziś — czytamy tam — kiedy już i polska prasa zabrała głos w tej sprawie i przygotowuje grunt, ażeby te zabytki dostały się w ręce zupełnie niepowołanych czynników, czy nie byłoby najlepiej, ażeby bodaj zachowane reszlki muzeum stauropigijskiego znalazły pewne umieszczenie i należną opiekę w muzeum Ukraińskiej Akademji Naukowej w Kijowie zamiast wędrować tutaj na niepewne" (?)

Pismo to wyraża nawet zdziwienie, że ukraiński rząd radziecki nie zarewindykował dotychczas dla siebie tych zbiorów i nie umieścił ich w któremś z tamtejszych muzeów ukraińskich.

Ciekawe, czy na tem stanowisku „Diła" stoi i szerszy ogół kompetentnych działaczy ukraińskich?

Niebezpieczne kredki do ust.

CIEKAWY PRZYPADEK MEDYCZNY. — PIĘKNE PANIE POWINNY MIEĆ SIĘ NA OSTROŻNOŚCI.

Berlin, w październiku.

(=) Jest znaną rzeczą nawet wśród laików, iż można **niebezpiecznych chorób wenerycznych** nabawić się również

drogą przenośną

Mimo to jednak mało kto na to zwraca baczniejszą uwagę, a ta lekkomyślność staje się nieraz przyczyną **katastrofalnych skutków.** Jak daleko posuwać należy ostrożność w tym względzie, świadczy wypadek, opisany w ostatnim numerze berlińskiej „Medizinische Welt“ przez prof. **Buschkego,** naczelnego lekarza berlińskiego szpitala im. **Rudolfa Wirchowa.**

Uczony zdaje tam sprawę z wypadku przeniesienia luesu za **pośrednictwem kredki do ust.** Do szpitala im. Wirchowa zgłosiła się niedawno **23-letnia służąca z charakterystycznym wrzodem na dolnej wardze,** w postaci monety groszowej. Pacjentka, posiadająca wygląd osoby przyzwoitej stwierdziła, że przed pięciu tygodniami **pomalowała dla żartu usta swemu znajomemu.** Później zaś

sama kredki tej użyła.

Wszelka inna możliwość zarażenia jest tutaj **stanowczo wykluczona.**

Ten wypadek skłonił uczonego do **przeprowadzenia eksperymentów,** stwierdzających niezbicie, iż ta droga przenośna jest **najzupełniej możliwa.** Mianowicie posmarowano kredkę do ust **odpowiednim chorobowym roztworem** i trzymano czas jakiś **w przeciętnej temperaturze pokojowej.** Już po 24 godzinach znaleziono w kredce istne **gniazdo rozsadników chorobowych.** Nie ulega zatem wątpliwości, iż tą właśnie drogą biedna dziewczyna **zaraziła się potwornie** i tak trudno uleczalną chorobą.

Pływająca jaskinia gry.

POMYSŁ SPRYCIARZA AMERYKAŃSKIEGO. — KASYNO GRY W LUKSUSOWYM OKRĘCIE.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Amerykanie są **bardzo pomysłowi,** gdy chodzi o **zdobycie pieniędzy.** Chwytają się w tym celu często **najrozmaitszych** sposobów, które może nie kolidują z prawem, ale za to z etyką.

Na oryginalną ideę, prowadzącą **do zdobycia majątku w szybkiem tempie,** wpadł pewien spryciarz amerykański, **John Weller.** Założył on

pływającą jaskinię gry,

tj. urządził **kasyno w luksusowym** i wspaniale **urządzonym okręcie.**

Ruchoma szulernia kursuje wzdłuż **wybrzeży Kalifornji** i cieszy się ogromną **popularnością** u ludzi, mających wiele pieniędzy do stracenia, a żądnych niezwykłych wzruszeń. Okręt w ten sposób wymyka się z pod **zasięgu prawa amerykańskiego,** że przebywa stale poza **odległością 5 km. od brzegu,** gdyż — jak wiadomo — tylko do tej linji dochodzi **sfera karzącej sprawiedliwości amerykańskiej.**

Jaki olbrzymi ruch panuje w tem kasynie, świadczy fakt, iż w czasie trzydniowego pobytu w pobliżu Los Angeles stawki wynosiły **ćwierć miljona dolarów.**

Krwawy dramat na morzu.

ZDALA OD KARZĄCEJ SPRAWIEDLIWOŚCI ROZHULAŁY INSTYNKTA. — TRAGICZNY LOS KAPITANA. — PIĘKNA MULATKA. — UWIĘZIONY I GŁODZONY JENIEC.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w październiku.

Niedawno temu przybył do Nowego Jorku żaglowiec **„Kingswey“,** który przedtem **cały rok spędził na pełnem morzu.** Ten długi okres czasu zeszedł okrętowi na **przebycie drogi od Gwinei do Nowego Jorku.**

W porcie zajęła się okrętem policja portowa, a kapitan pod grozą rewolweru został zmuszony do pójścia za policjantami. Następnie odszukano

głównego kucharza,

który gdzieś się skrył wśród maszyn. Również jego aresztowano. W pewnej kabinie znaleźli urzędnicy policyjni **mężczyznę, skrępowanego silnemi sznurami.** Uwolniono go natychmiast i musiano przetransportować do szpitala.

Przeciwko aresztowanemu kapitanowi, kucharzowi oraz kilku innym jeszcze członkom załogi wytoczono **bardzo poważne zarzuty i oskarżenia.** Mianowicie mieli oni dokonać na pełnem morzu szeregu **straszliwych czynów.**

Sprawa miała się w następujący sposób: Z początkiem podróży prawdziwy kapitan okrętu

zapadł na ciężką chorobę.

Załoga postanowiła wysadzić go **na ląd w Pennsacola** (Floryda). Nowy kapitan **miał trudne zadanie.** Załoga wypełniała niedbale jego rozkazy a gdy wreszcie chciał użyć ciężkich kar

powstał bunt.

Rzucono go poprostu do morza i pozostawiono **własnemu losowi.** Statek odbywał **dalszą podróż bez kapitana.** Jedyny członek, który miał odwagę stanąć w obronie kapitana, został uwięziony. Załoga wybrała nowego kapitana i postanowiła **nie trzymać się ustalonej poprzednio tury.**

Gdy „Kingswey“ osiągnął wreszcie Portoriko,

nastąpiło nieszczęście.

Kucharz, któremu nie odpowiadały nowe rządy, **czmychnął.** Marynarze oświadczyli, że nie mogą się obejść bez **porządnego kucharza,** wobec tego nowy kapitan sam rozglądnął się za kucharzem w Portoriko. Najął wreszcie

pewnego mulata

i przyrzekł mu wysoką płacę. Mulat oświadczył jednak, że tylko pod tym warunkiem obejmie posadę, jeżeli będzie mógł **wziąć ze sobą również swoją żonę.** Udzielono mu z konieczności tego pozwolenia.

Obecność mulatki na okręcie stała się **istną kością niezgody.** Piękna kobieta stała się **ośrodkiem ogólnych pożądań i zaczepek,** czem obrażony mulat wszczął bójkę z tym, którego uważał za **swego głównego rywala.** Zabił go, a następnie **poderznął gardło kobiecie.**

Dobrane towarzystwo odpowie obecnie za swoje niecne czyny.

Z dnia.

W PRZEDEDNIU WYBUCHU MASOWEJ TELEFONOFOBJI.

Lwów, 6. października.

(jp.) Na przykładzie lwowskich telefonów potwierdza się zasada, że nie wszystko co nowe, trzeba stosować bez uprzedniego upewnienia się, czy będzie ono **lepsze od starego, wypróbowanego systemu.** „Uszczęśliwieni“ nową półautomatyczną centralą telefoniczną Lwowianie, wspominają z czułą tkliwością **owe dobre czasy,** gdy miły głosik telefonistki na żądanie numeru, odpowiadał: — **dzwonię lub „zajęte“,** gdy w razie nie zgłoszenia się numeru lub innych usterek w obsłudze można było z tą sympatyczną osóbką przeprowadzić dyskusję, **dowiedzieć się co i dlaczego.**

Dziś ohydny automat oddziela nas od tych naszych aniołów służebnych i opiekuńczych zarazem, **nieprzebitą obojętnością rzeczy martwej,** wobec której człek jest bardziej bezsilny, niż ongiś Xerxes wobec wzburzonego morza!

Ach, żeby to tak można na wzór króla Persów, **coś lub kogoś wychłostać.**

Najchętniej zapewne zrozpaczeni abonenci zastosowaliby ten środek represji wobec tych, **którzy nam tę niefortunną poronioną instalację narzucili** — to jest przeciw mglami oddalenia oszańcowanym naczelnym władzom **Pasty,** bo wiemy przecież bardzo dobrze, że ani przepracowane dziś ponad wytrzymałość ludzką telefonistki, ani kierownik lwowskiego oddziału Pasty nie są tutaj nic winni. Coś jednak **zmienić się musi,** jeśli abonenci telefoniczni nie mają się rozchorować na nerwy lub też ulec masowo telefonofobji.

Cieszą się przedwcześnie...

BOLSZEWICY O STRAJKU WŁÓKIENNICZYM W ŁODZI.

Telefonemat własny „Gazety Por

Pogranicze sow., 5 października.

Z Moskwy donoszą: W związku z wiadomościami o ponownym wybuchu strajku włókienniczego w Łodzi oraz groźby strajku w Zagłębiach: Dąbrowskiem i Krakowskiem, zwołano nadzwyczajne zebrania zarządów naczelnych związków robotników tekstylnych i górników, celem zorganizowania **natychmiastowej pomocy „ofiarom kapitalizmu polskiego“.** Ogłoszono zbiórkę **„dobrowolnych datków“** wśród robotników sowjeckich.

Ogólne kierownictwo akcją przyjął **„Profintern“.** Wypada jeszcze nadmienić, że prasa sowjecka ocenia wybuch strajku jako zwycięstwo wyznawców komunizmu nad socjalistami, którzy „najwidoczniej stracili wszelkie wpływy wśród rzesz robotniczych“.

Równocześnie prasa moskiewska podkreśla rzekomo wybitnie polityczny charakter obecnej akcji strajkowej w Łodzi i Zagłębiach, zapowiadając zwołanie kongresu „Profinterna“ celem wyznaczenia funduszów dla wielkiej akcji strajkowej w całej Europie zachodniej.

Niemiecki dygnitarz komunistyczny pospolitym defraudantem.

UCIEKŁ DO ROSJI. — OLBRZYMIE ROZGORYCZENIE W KOŁACH KOMINTERNU.

Telefonem własny „Gaz. Por.“

Pogranicze sow., 5 października.

Z Moskwy donoszą: Ucieczka niedoszłego prezydenta Rzeszy niemieckiej, **wodza komunistów Thelmanna do Moskwy,** w związku z wytoczeniem mu dochodzeń o sprzeniewierzenie partyjnych funduszów, wywołała w kołach „Kominternu“

olbrzymie rozgoryczenie,

gdyż Thelmann był głównem narzędziem Moskwy w walce z opozycją trockistów w Niemczech, a jego zdemaskowanie w roli **pospolitego defraudanta** może jeszcze bardziej osłabić wpływy Moskwy.

Mimo to wyznaczono mu karę dość łagodną. „Cik“ kontrolny mianowicie postanowił uznać postępowanie Thelmanna jako **„niezgodne z etyką komunistyczną“,** za co pozbawiono go **prawa piastowania odpowiedzialnych godności w stronnictwie na przeciąg 3 lat** (i tylko...)

KRONIKA

6 Października
Sobota
Brunona, Rom.

—o—

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 6. października o godz. 3-ciej popoł. „Irydjon" dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 6. października o godz. 7.30 wiecz. „Mała grzesznica".
Niedziela, 7. października o godz. 3-ciej popoł. zamiast „Strasznego Dworu" „Żydówka".
Niedziela, 7. października o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czardasza" wyst. Elmy Gistedt.
Poniedziałek 8. października „Adieu Mimi" 50 proc. zniżki.

*

Teatr Wielki. Dziś popołudniu o g. 3-ciej, jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej ukaże się poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Irydjon". Bilety na to przedstawienie zostały jeszcze wczoraj wykupione. Ponieważ liczne zastępy młodzieży nie mogą korzystać z dzisiejszego przedstawienia „Irydjona, dyrekcja postanowiła to arcydzieło literatury polskiej powtórzyć w przyszłą sobotę 13. bm. popołudniu.

„Mała grzesznica", komedja 3 aktowa A. Birabeau, gorąco oklaskiwana na wczorajszej premjerze, powtórzona będzie dziś po raz drugi.

Popołudniowe przedstawienie „Żydówki" Halevy'ego. Jutro popołudniu o godz. 3-ciej, w miejsce zapowiedzianego „Strasznego dworu" daje Teatr Wielki przepiękną operę Halevy'ego „Żydówkę".

Pożegnalny występ Elny Gistedt. Światowej sławy artystka operetkowa Elna Gistedt, której szereg gościnnych występów na scenie Teatru Wielkiego był jednym nadzwyczajnym sukcesem artystycznym, wywoływującym uwielbienie wśród publiczności dla jej wielkiego talentu, wystąpi jutro w niedzielę po raz ostatni w najwybitniejszej swej kreacji w „Księżniczce czardasza".

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 6-go godz. 7.30 wiecz. Premjera „Prawdziwa miłość". Gość. występ Malickiej i Węgierko.
Niedziela, o g. 4 popoł. „Świt, Dzień i Noc". Występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.
Niedziela, 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Występ gościnny Malickiej i Węgierko.
Poniedziałek, 8. bm. o godz. 7.30 w. „Prawdziwa Miłość". Występ Malickiej i Węgierko.

*

Dziś w Teatrze Małym premiera „Prawdziwej miłości", słonecznej komedji R. Bracca w wykonaniu najbardziej uroczej pary artystów warszawskich Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko, którzy role Heleny i Hugona, kreowali w Warszawie w teatrach Szyfmanowskich, zdobywając rekord powodzenia. Prócz nich udział biorą artyści Teatru Małego pp. Pillerowa, Berwaldt i inni. Nad całością czuwa świetny reżyser warszawski, a zarazem wykonawca roli głównej p. Węgierko. Nowe dekoracje i meble wzorowane na Warszawie.

Popołudniu w Teatrze Małym w niedzielę słynny „Świt, Dzień i Noc" D. Niccodemiego w interpretacji znakomitych gości warszawskich pięknej Malickiej i nieporównanego Węgierko. Ceny zniżone.

*

Chór Chłopięcy z Wiednia („Wiener Sängerknaben") wystąpi po raz pierwszy we Lwowie w poniedziałek 8. bm. Występy tego słynnego zespołu, złożonego z chłopców do 14 lat, a pod względem artystycznym równorzędnego ze znaną kapelą Sykstyńską, należą do ewenementów w życiu muzycznem. Produkcje tego Chóru obejmujące pieśni oraz jednoaktowe opery Haydna, Mozarta i Schuberta są wyrazem najwyższej wiedeńskiej kultury muzycznej i przyjmowane we wszystkich centrach muzycznych wśród objawów zdumienia i podziwu dla małych artystów. Program koncertu lwowskiego obejmuje m. i. operę komiczną Fr. Schuberta p. t. „Czteroletni Szyldwach". Dzieło wielkiego Twórcy, niegdyś członka tego chóru, zostanie wykonane scenicznie w kostjumach rokoko.

Złodziej rozbroił policjanta i usiłował zbiec

ALE OSACZONY NASTĘPNIE ZOSTAŁ PO WYMIANIE STRZAŁÓW UJĘTY.

Lwów, 6. października.

(—). Przed kilku dniami posterunkowy **Sylwester Gaziński** z Chorostkowa spotkał poszukiwanego przez siebie **złodzieja Iwana Tracza**, który na widok posterunkowego **rzucił się do ucieczki.** W czasie pościgu **Tracz skacząc przez płot wywrócił się, a ścigający posterunkowy upadł na niego.** W czasie szamotania się **Tracz wyrwał posterunkowemu bagnet z pochwy i uderzył go ponad okiem, poczem zdołał mu także wyrwać rewolwer i tak uzbrojony począł dalej uciekać.**

Posterunkowy Gaziński zaalarmował swoich kolegów z posterunku, którzy podążyli za zbiegłym Traczem i **osaczyli go na strychu stajni gospodarza Bichowa i wezwali go do oddania broni.** Tracz wezwania nie usłuchał, lecz **dwa razy strzelił z rewolweru do stojącego w drzwiach st. posterunkowego Kazimierza Brzezińskiego.** Brzeziński w odpowiedzi strzelił również do Tracza i **zranił go w nogę. Teraz dopiero zbrodniarza rozbrojono i odstawiono go do szpitala w Czortkowie.**

Dwóch bandytów skuto w kajdanki

ODSTAWIONO DO WIĘZIENIA, LIKWIDUJĄC W TEN SPOSÓB CZĘŚCIOWO NIEUCHWYTNĄ DOTĄD SZAJKĘ RABUSIÓW.

Lwów, 6. października.

(—). Od szeregu miesięcy na drodze między Stawczanami a Lubieniem Wielkim **grasowała nieuchwytna szajka rabusiów, która dokonała szeregu rabunków na przejeżdżających tamtędy kupców.** Dopiero przedwczoraj przodownikowi Lisowi z Lubienia Wielkiego udało się **wpaść na ślad tej bandy i dwóch członków ująć, a to niejakiego Michała Kowala ze Sołonki i Mikołaja Tymczaka ze Stawczan,** których aresztowano i odstawiono do sądu w Gródku. Za resztą członków tej bandy **trwają poszukiwania.** Jak w swoim czasie donieśliśmy, rabusie ci napadli na kupca **Szulca** z Gródka, którego doszczętnie obrabowali.

Wesołą libację złodziejską w ogrodzie

ZAKŁÓCIŁA NIEOCZEKIWANIE PATROL POLICYJNA.

Lwów, 6. października.

(—). Ubiegłej nocy patrol policyjny IV. Komisarjatu w czasie służby obchodowej natrafił w ogrodzie dra Batyckiego przy ul. Piekarskiej 50 **na wesoło zabawiające się towarzystwo.** Policja zainteresowała się bliżej tymi gośćmi i stwierdziła, że **cała towarzystwo urządziło sobie tam libację z okazji dokonanej kradzieży w Domu Akademickim przy ul. Pijarów.** W skład zabawiających się gości wchodzili: **Stefan Kuczma, Rudolf Ciepły, Rudolf Schutz, Michał Kicznik i Rozalja Reichman.** Wszyscy prawie karani i jak stwierdzono — szajka ta również okradła akademików Zygm. Alberta, Stanisława Mogę, Mieczysława Nowickiego i Łucjana Sobicińskiego, zam. przy ul. Pijarów 35.

Nie był mocny w języku,

WIĘC ZEMŚCIŁ SIĘ — PCHNIĘCIEM NOŻA.

Lwów, 6. października.

(—). Przed kilku dniami w Holihradach (pow. Zaleszczyki) **doszło do sprzeczki między Wasylem Fundziakiem a Wasylem Łysakiem** z powodu tego, że Łysak ustawicznie się z Fundziaka publicznie **naśmiewał.** Fundziak mając dość tych kpin, **zadał mu nożem głęboką ranę tak, iż Łysak wkrótce zmarł.** Zabójcę aresztowano i odstawiono do sądu w Zaleszczykach.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

W poniedziałek, 8. października: Wiedeńscy Chłopcy-Śpiewacy („Wiener Sängerknaben").

Piątek, 12. października: Jadwiga Lachowska, primadonna scen zagranicznych.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chata Wuja Toma".
AWENUE: „Bohaterski czyn Rin Tin Tina".
CASINO: „Conrad Veidt jako Paganini".
CHIMERA: „Czarna Wenus".
FATAMORGANA: „Gorączka złota".
GRAŻYNA: „Świat w płomieniach".
KOPERNIK: „Niepotrzebny człowiek".
LEW: „Tragedja ciemnoty" (Idjota).
LUNA: „30 st. poniżej zera".
MARYSIENKA: „Niepotrzebny człowiek".
OAZA: „Krwawa litera".
PALACE: „Węzeł śmierci" Werner Kraus.
PASAŻ: „Walka w obłokach".
UCIECHA: „Człowiek z biczem".

*

„Variete". Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej odbędzie się w niedzielę, dnia 7. października o godz. 12 w poł. w sali kina Palace wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie potężny **dramat w 10 aktach p. t. „Variette"** z największym tragikiem świata **Emilem Janingsem i Lyą Deputti. Ponadto jako uzupełnienie programu wystąpi słynny muzyk humorysta Felix Amors.** Bilety po zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina Palace.

—o—

Dziesięciolecie wskrzeszenia państwa polskiego. Dnia 6. bm. odbędzie się o g. 18-ej wiecz. w sali sesyjnej Województwa zebranie w sprawie urządzenia obchodu 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego. Na zebranie to zaprasza woj. lwowski p. Gołuchowski.

Sprostowanie. Otrzymaliśmy następujące pismo: Ministerstwo Skarbu stwierdza, iż wiadomość, podana w Nr. 8638 „Gazety Porannej" z dnia 1. bm., jakoby Prezes Izby Skarbowej we Lwowie Dr. Tadeusz Polak miał niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

(.) **Głosy bez echa.** Starostwo grodzkie we Lwowie niejednokrotnie już wzywało publiczność, aby w razie jakichś nieprawidłowości popełnianych przez szoferów, o każdym wypadku wnosić zażalenie w drodze urzędowej. Zasada zupełnie słuszna, gdyż tylko w ten sposób można usunąć liczne nadużycia na szkodę korzystających z samochodów. To też bardzo wiele takich zażaleń pod adresem starostwa grodzkiego ustawicznie wpływa. Nie jest jednak znany ani jeden wypadek, aby władza zawiadomiła stronę interesowaną o rezultacie przeprowadzonego dochodzenia. Jak kamień w wodę — zamyka się nad zażaleniem głębina tajemnicy urzędowej. A przecież strona żaląca się ma prawo wiedzieć, czy jej głos nie był głosem wołającego na puszczy.

(.) **Zniknie wreszcie oszpecenie ratusza.** Dziś rozpoczęto rozbiórkę drewnianego portalu na frontonie ratusza. Rozebrano już figurę z pochodniami, poczem nastąpi rozbiórka filarów i innych ozdób szpecących fronton ratusza.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że wskutek przebudowy torów na placu Cłowym, w poniedziałek, tj. dnia 8. bm. od godz. 19-ej wozy Nr. „1" i Nr. „7" z Łyczakowa na Dworzec główny przejeżdżać będą placem Bernardyńskim.

Polski Komitet Opieki nad dzieckiem prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: Wszystkim władzom państw. i komunalnym, Przewielebnemu duchowieństwu, instytucjom i organizacjom społecznym oraz osobom, które zechciały przyczynić się w czemkolwiek do zorganizowania „Tygodnia Dziecka" — Polski Komitet Opieki nad dzieckiem składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Organizacja Narodowa Dz. VI. Sapiehy 67 wzywa wszystkich swoich Członków do wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu sztandaru narodowego, ofiarowanego przez MSO. Towarzystwu Weteranów Polskich w Waszyngtonie. Uroczysta msza św. odbędzie się o 9-tej rano w niedzielę 7. października w kościele św. Mikołaja. Tamże poświęcenie sztandaru, kazanie i wbijenie gwoździ.

Termin płatności zaliczki na podatek obrotowy. Naczelnicy urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych we Lwowie przypominają, że: 3 (trzecia) zaliczka na p. podatek przemysłowy od obrotu na rok 1929 płatną jest w dniu 15. bm. Zaliczka ta w dniu tym musi być bezwarunkowo wpłaconą w całej kwocie i pod żadnym pozorem nie może być odroczoną lub rozdzieloną na raty. Wszelkie prośby o to będą odrzucane bez rozpatrywania. Kto nie zapłaci zaliczki w dniu 15. bm. narazi się na natychmiastową egzekucję w dniu 16. bm.

Koło zabawowe Związku podoficerów rezerwy we Lwowie urządza w sobotę d. 6. bm. „Wieczornicę Taneczną" w sali własnej przy ul. Długosza 20. Początek o godz. 9 wiecz. W niedzielę dnia 7. bm. przedstawienie „Musisz być moją", farsa w 3 aktach L. Vereuila w pięknem tłumaczeniu Boya-Żeleńskiego. Po przedstawieniu dancing do godz. 3 w nocy.

Zmarli we Lwowie: Edward Hulka lat 74, Helena Kucharówna l. 17, Marja Garbuś l. 43, Juda Schnapek l. 29, Róża Landauowa l. 72, Haim Tauber l. 28, Mendel Hay l. 51, Fajga Morgenstern l. 66, Jan Gerlach l. 43, Józefa Bojanecka l. 93, Helena Stefanowicz l. 62, Marja Kosopud l. 67 i Marja Kwiatkowska l. 57.

(—) **Znowu dwa wypadki przejechania przez auto.** Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy Teofilowi Tatarzyńskiemu robotnikowi liczącemu lat 26, którego na ul. Kopernika przejechało auto. Podobnie Pogotowie udzieliło pomocy Tomaszowi Stefaniczynowi, liczącemu lat 55, który przejechany przez auto doznał wstrząsu mózgu i w groźnym stanie został przewieziony do szpitala.

(—) **Upadek z drabiny.** W realności przy ul. Łazarza 8. spadł wczoraj w czasie pracy z drabiny 17-to letni robotnik Saul Hank. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pomocy odwiozło go do szpitala.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** W realności przy ul. Leona Sapiehy 83. w mieszkaniu Salomona Honiga od przewodu kominowego zajęła się deska pod sufitem. Przybyła straż pożarna w zastępstwie naczelnika z p. Spaczyńskim ogień ugasiła.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Bożyńskiego i Menachego Beinera za kradzież garderoby na szkodę Józefa Hirschnera, Abrahama Auschusmana za kradzież pakunku na pl. Gołuchowskim, oraz Annę Pawluk za kradzież pary bucików ze sklepu Zygmunta Weitza przy ul. Krakowskiej.

(—) **Aresztowanie nożowca.** Wczoraj aresztowano Michała Bony za przebicie nożem w barakach miejskich na Persenkówce Wład. Leję, zamieszkałego w tych **barakach.**

(—) **Włamania i kradzieże.** Julja Dubiniak, zam. przy ul. Daniłowiczów 8. doniosła policji, że nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł garderobę wartości 760 zł. — Z mieszkania Małani Kosowskiej przy ul. Kętrzyńskiego 47. skradziono wczoraj garderobę wartości 270 zł. — Ubiegłej nocy nieznany sprawca dostał się do piwnicy realności przy ul. Kochanowskiego 7. skąd po wyłamaniu muru wtargnął do sklepu spożywczego Mikołaja Kowalowa i skradł z lady 30 zł. w gotówce, kilkanaście pudełek sardynek i kilka paczek czekolady. Z mieszkania Leona Pilpla, zam. przy ul. Jakóba Hermana 14. skradziono wczoraj większą ilość garderoby i książeczkę Kasy oszczędności.

—o—

Od instytucji reklamowo wydawniczej „PAR“ otrzymujemy następujące sprostowanie:

W ostatnim czasie znowu pojawiły się ogłoszenia i rozsyłane były okólniki z zapowiedzią książki adresowej o spółkach akcyjnych w Polsce, przyczem książki te przedstawiano jako „jedyne“, „pierwsze tego rodzaju“ itp. Wobec tego stwierdzamy, że pierwszym podręcznikiem, zawierającym szczegółowe dane o wszystkich w Rzeczypospolitej osiadłych spółkach akcyjnych jest nasze od roku 1922 ukazujące się wydawnictwo rocznikowe p. t. „SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE“, którego najnowszy rocznik 1928 na rynek księgarski wypuszczony będzie w początkach listopada. O wydawnictwie naszem zaopinjowała Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu jak następuje:

„Spółki Akcyjne w Polsce nakładem PARA znane nam są jako wydawnictwo poważne, ukazujące się od szeregu lat. Są one pierwszym tego rodzaju podręcznikiem w języku polskim i zasługują na poparcie. Z zadowoleniem witamy zapowiedziany obecnie rocznik, nie wątpiąc, że książka, w przełomowej niejako chwili wydana, spełni swe zadanie także w tym sensie, aby w jaknajszerszych kołach społeczeństwa na nowo obudziła zainteresowanie akcjami naszych spółek akcyjnych“.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu
(—) **Dr. Pernaczyński.**

—o—

Ze Stowarzyszenia kandydatów adwokatury komunikują nam, że w niedzielę dnia 7. października br. o godz. 9-ej rano odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Izby Adwokatów we Lwowie, ul. Grodzickich 1. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa II. Walnego Zjazdu kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska cieszyńskiego. 2) Wybór delegatów na Zjazd. 3) Wnioski i interpelacje. 8442

—o—

NAJWIĘKSZA SENSACJA WE LWOWIE!

Chcąc uprzystępnić przyjemną, godziwą i nie drogą rozrywkę tej części publiczności, która wieczorami jest zajęta lub z domu wychodzić nie może, ruchliwy zarząd „Bagateli“ (Rejtana 3.) postanowił urządzić w każdą niedzielę i święto, począwszy już od 7. bm. **„Five o clok“ z kompletnym wieczornym programem.** Początek punktualnie o godz. 5-tej popoł. Wieczorem przedstawienie i dancing jak zwykle. 8394

—o—

DO P. T. PUBLICZNOŚCI!

Dla tych, którzy nie mogą nasz program oglądnąć wieczorem o godz. 11-tej urządzamy co niedzielę **„Five o clok“ z pełnym programem kabaretowym.** Udział biorą: Zamorska, Galska, Welfle, Devis, Zalewska, Franzi i Ferri, Amors, Karitan, Barański, conferuje Marski. Początek o godz. 5-tej popoł.

KAW. BELMONT
Kościuszki 1. róg Sykstuskiej.
8393

—o—

Z kraju.

Dotychczasowa liczba adjutantów Prezydenta Rzplitej uległa zwiększeniu. Nowymi adjutantami zostali pp. kap. Suszyński i rotm. Calewski 1. p. szwol.

—o—

Ze świata.

Śnieg na Żmudzi i Łotwie. D. 2. bm. spadł na Żmudzi śnieg grubości 12 cm. Śnieg padał w ciągu całego dnia od 11 rano do późnego wieczora, pokrywając zboża jare i ziemniaki. Ze wszystkich stron Łotwy nadchodzą wiadomości o przedwczesnych opadach śnieżnych. Powłoka śnieżna pokryła zboża jare. Sytuacja rolników łotewskich rozpaczliwa.

Udział prasy polskiej w Wystawie kraj. w Poznaniu.

KONFERENCJA WYDAWCÓW PRASY Z CAŁEJ POLSKI. — ZWIEDZENIE TERENÓW P. W. K. — WYBÓR KOMISJI ORGANIZACYJNEJ. — PRASA JAKO WAŻNY CZYNNIK KULTURALNY, MUSI BYĆ GODNIE REPREZENTOWANA.

Poznań, w październiku.

(jp) Onegdaj odbyła się w Poznaniu konferencja wydawców w sprawie udziału prasy w Wystawie krajowej r. 1929.

Przybyli przedstawiciele wszystkich centrów polskich, poza Poznańskiem i Wielkopolską, z Warszawy i Małopolski.

Po zwiedzeniu terenów P. W. K., zebranych w sali konferencyjnej PWK powitał członek Zarządu prezes Samulski i przedstawił w krótkich słowach **organizację P. W. K. oraz konieczność zorganizowanego wystąpienia prasy na wystawie.** Następnie w wyczerpującym referacie dyr. **Piechocki** przedstawił znaczenie prasy dla życia kulturalnego i gospodarczego Państwa i sprawę zbiorowego udziału w Wystawie.

W obszernej dyskusji w sprawie organizacji działu prasowego wyjaśniło się, że ponieważ tymczasem w Polsce niema ogólno-polskiego Związku prasy, jak również, że zebranie było zbyt szczupłe, aby mogło ostatecznie zadecydować, czy **wydawcy prasy wezmą udział w Wystawie jako całość, wznosząc własny pawilon, czy też niektóre tylko wydawnictwa wystąpią na własną rękę** Dyr. Piechocki wyjaśnił, że P. W. K. przy obliczeniu dzierżawy za metraż dla prasy udzieli jak najdalej idących ulg. Na wniosek p. Stefańskiego uchwalono wybrać **Komisję organizacyjną,** do której powołano pp.: Dyr. Pawłowskiego na Polskę Zachodnią, F. L. Fryzego na Królestwo i Dr. Szperbera na Małopolskę.

Zadaniem Komisji organizacyjnej będzie utworzenie **łączności pomiędzy poszczególnymi Związkami prasy a Wystawą.**

Komisja organizacyjna ma w najbliższym czasie zwołać Zjazd wydawnictw prasowych do Warszawy, na którym muszą być zadecydowane kwestje związane z udziałem zbiorowym w P. W. K. i całej prasy polskiej.

Wszyscy uczestnicy zebrania w swoich przemówieniach zaznaczyli, że prasa polska, jako ważny czynnik kulturalny, musi być godnie reprezentowaną na P. W. K.

Z życia prowincji.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w październiku.

Pokaz ataku gazowego na Drohobycz i Borysław. Staraniem Powiatowego Zarządu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa w Drohobyczu, kierowanej wytrawną ręką **starosty Poremhalskiego,** jako prezesa i **adw. Dr. Knopfa** jako wiceprezesa, odbył się w niedzielę 23. września br. pokaz ataku gazowego na Drohobycz i Borysław, oraz ochrony przeciwgazowej pod dowództwem pułkownika 6. p. strz. podhal. Tadeusza Ruszczewskiego, wykonany przez wojskowy aeroplan bombowy 6. p. lotn., jakoteż pokaz obrony przeciwgazowej przez oddziały 6. p. strz. podhal. dzięki wysiłkom organizacyjnym kap. Gadzińskiego i inż. Stempla. Pokaz ataku i obrony, objaśniany rzeczowemi referatami, wygłoszonemi przez megafon przez Mjr. Tigra i inż. Stempla, udał się w każdym kierunku bardzo dobrze i zgromadził w Drohobyczu i Borysławiu nieprzejrzane tłumy publiczności.

Ujęcie sprawców włamania. Dnia 17. bm. udało się na skutek listów gończych, funkcjonarjuszom P. P. w. Płaszowie schwytać sprawców włamania do składu futer T-my Roth, t. j. Ludwika Stronczaka i Marjana Kuleję, w chwili, gdy wysiadali z pociągu, idącego do Krakowa. Pierwszy, któremu bezpłatne „mieszkanie“ zbytnio do gustu nie przypadło, chcąc się uwolnić z rąk stróża bezpieczeństwa, rzucił się całą siłą, uderzywszy go mocno kułakiem w nos.

Na krzyk posterunkowego, odurzonego uderzeniem pięści, nadbiegli inni wywiadowcy, którym z trudem się udało skrępować ptaszka i oddać go wraz z towarzyszem w ręce władz policyjnych. Przy aresztowanych znaleziono — ku wielkiej uciesze poszkodowanych — niemal wszystkie rzeczy, przez nich zrabowane.

Koncert Leona Saka. Dnia 29. ub. m. odbył się koncert znanego w Drohobyczu z pięknej gry na skrzypcach, Leona Saka przy współudziale wiedeńsk. śpiew. p. Maksa Höniga i pianisty p. H. Schächtera.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

Zmarła tu Anna Stanisława Lenkiewiczowa, kseni klasztoru SS. Benedyktynek, w 82 roku życia, a w 62 powołania zakonnego. Śmierć zaskoczyła sędziwą dostojniczkę podczas zajęć.

Mnożą się zażalenia rozmówców telefonicznych na częste gwizdy, piski itp. hałasy, uniemożliwiające wszelkie porozumienie się. Powodem tego są zapewne wady w technicznem urządzeniu, które trzebaby koniecznie zrewidować.

Z kroniki kradzieży. Do mieszkania Marjana Pazowskiego dostali się złodzieje, którzy wynieśli garderobę wartości około 300 zł. — Złodziej, który się włamał do sklepu masarskiego Stanisława Stankiewicza przy ul. 3 maja l. 55 został przytrzymany w osobie Michała Szczurowskiego. — Prócz tego policja przytrzymała kilkanastu oddawna poszukiwanych zawodowców z pod znaku witrycha.

Masowe skargi za długi austrjackie. Znaczna ilość Przemyślan została zaskarzona do sądu krakowskiego przez tamtejszego adwokata Dr. Wł. Abłamowicza, **jako zastępcę Banku Gospod. Krajowego,** jako prawonabywcy b. Galic. Miejskiego Wojennego Zakładu Kredyt. o zwrot pożyczek zaciągniętych w czasie wojny światowej. Nieszczęśliwi dłużnicy, którzy wówczas pożyczonymi pieniądzmi pokryli austr. pożyczki woj., które potem straciły wszelką wartość, zostali obecnie w drodze skargi zasądzeni na zwrot zwaloryzowanej waluty pożyczkowej oraz kosztów sporu i odsetek zwłoki. Zaznaczyć należy, że skarżąca ręka dosięgła przedewszystkiem i to bardzo dotkliwie sferę urzędniczą i drobnomieszczańską, która w tych ciężkich czasach została zmuszona do wyrównania zobowiązań, zaciągniętych wobec rządu austrjackiego.

Strajk na tle ekonomicznem wybuchł w tartaku firmy „D. Goligera — Synowie“.

Pierwsze kroki nowej rady miejskiej. Natychmiast po zatwierdzeniu nowego zarządu miasta przez władze państwowe, co nastąpi lada dzień, zejdzie się rada miejska celem dokonania wyboru komisji i syndyka miejskiego.

O przykrycie otwartego kanału. W okresie wzmożonej sanitaryzacji miast byłoby bardzo pożądanem przykrycie kanału, przecinającego t. zw. wały bakończyckie. Płynąca ta kloaka zatruwa powietrze w okolicy.

Samobójstwo. Wasser Mojżesz, zam. w Rynku l. 6 popełnił — z powodu długotrwałej nieuleczalnej choroby — samobójstwo przez powieszenie.

Zgwałcenie służącej w polu. Służąca Katarzyna Zielińska, zatrudniona u p. Stanisława Studzińskiego przy ul. Potockiego l. 5 pilnowała bydła na pastwisku na Bakończycach. Tam ją napadli i kolejno zgwałcili „młodzieńcy“ z przedmieścia, z których jednego rozpoznała Zielińska w niejakim J. Fanulaku. Ten zaś wydał swych kolegów Zygmunta Kurzeca i Władysława Kasprzyka.

Komitet organizacyjny Koła rodzicielskiego uczennic gimnazjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej uchwalił na zebraniu, które się odbyło w środę, 3 bm. w sali prezydjum magistratu pod przewodnictwem prezesa radnego m. M. Ukleji, przedłożyć statut Koła do zatwierdzenia Województwu.

Proszę o głos.

JEDWABNICTWO MOŻE POPRAWIĆ BILANS HANDLOWY.

Lwów, 6. października.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wyczytałem w „Gazecie Porannej“ Nr. 8641 z 4. bm. w artykule **„Jedwabnictwo jako nowoczesny moloch“,** wezwanie do zaopatrywania się w towary pochodzenia krajowego — i zaniechania używania bielizny jedwabnej.

Alarm słuszny, ale fałszywy. Jak bowiem nie potrafimy na stałe wstrzymać się od jedzenia, tak też nie można wymagać od człowieka kulturalnego, aby zaniechał używania hygjenicznej bielizny.

Przeciwnie ten pęd społeczeństwa należy wyzyskać w inny sposób.

Mianowicie, skoro nie możemy wykorzenić zwyczaju zaniechania posługiwania się jedwabiem, to postanówmy sobie stworzyć **własny przemysł jedwabniczy.** Połóżmy fundamenta pod nasze rodzime przyszłe jedwabnictwo polskie.

Podstawę jego stanowi **drzewo morwowe,** które rośnie u nas wszędzie tam, gdzie rośnie drzewo owocowe. Niech ono stanie się naszem **drzewem** narodowem w miejsce wierzby, kasztanów i topoli. Niech ono wyprze istniejące żywopłoty — akacjowe, bukowe, głogowe itp.

A wówczas, gdy morwa zapanuje i dostarczy nam podostatkiem **pokarmu dla jedwabników,** nie będzie robotnik uskarżał się na brak pracy, kobiety na brak posady. Sprowadzany obecnie jedwab, który nas niszczy zupełnie niepotrzebnie, bo własny przemysł jedwabniczy nie tylko że spowoduje równowagę bilansu handlowego, ale dostarczy materjału do eksportu dla naszej z każdym miesiącem **tężniejącej floty.**

Kto zatem ma kawałek ziemi, niech **sam sieje i sadzi morwę,** a komu los odmówił tego, niech słowem i pismem wzywa znajomych do popierania wysiłków, niestety na razie luźnych jednostek.

Już zorganizowano w Warszawie **„Związek organizacji jedwabniczych“,** a we Lwowie założył ppłk. sztabu gen. Kawecki **Towarzystwo „Popierania jedwabnictwa we Lwowie“.**

Potrzebnych informacji udziela on organizacjom i interesowanym i przyjmuje wpisy na członków po popołudniu od godz. 17 do 19, ul. Piekarska l. 47, I piętro. — **Mr. Kawecki,** ppułk. sztabu generalnego.

Kocik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota 6. października.

Warszawa (1111) 18.00 Transmisja z Wilna. 19.30 „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski, 20.30 Koncert wieczorny, 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 17.10 Odczyt p. t. „Czem zajmuje się socjologja muzyki?" wygł. dr. J. Reiss, doc. U. J. 18.00 Transmisja z Wilna, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki lekkiej; 22.40 Muzyka z winiarni „Carlton", 24.00 29 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (422) 20.05 Odczyt pt. „Współczesna Anglja" wygł. p. K. Zienkiewicz, 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) 18.00 Transmisja z Wilna, 20.30 Transmisja z Warszawy.

Bratislawa (300) 19.30 Transmisja z Teatru Narodowego. „Złoto Renu" opera Wagnera.

Wrocław (322) 20.15 „Dorina i przypadek" komedja z muzyką Gilberta, 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (348) 19.00 Transmisja z Teatru Narodowego „Roztropny wieśniak" opera Smetany.

Sztuttgart (379) 21.00 Transmisja z Frankfurtu. Muzyka operetkowa. Następnie muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 „Manon" operetka w trzech aktach R. Genée.

Frankfurt (428) 21.00 Wieczór operetkowy. Następnie muzyka taneczna z Berlina.

Rzym (447) 21.00 „Łucja z Lammermooru" opera Donizettiego.

Berlin (483) 20.00 „Miłość" tragedja A. Wildgansa. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.15 Muzyka kameralna kwartetu Sedlak Winkler. Kwartety Beethovena op. 135 f-dur i op. 74 es-dur; 20.15 „Klown mimowoli" radjokomedja K. Marila.

*

Niedziela 7. października.

Warszawa (1111) 12.15 Poranek symfoniczny w Filharmonji Warsz. W programie utwory Mendelssohna, 15.15 Koncert chóru słoweńskiego „Glasbena Matica" z Lublany pod dyr. M. Hubada, 18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry mandolinistów, 20.30 Koncert wiecz. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 17.20 Odczyt p. t. „Ignacy Łukasiewicz", twórca przemysłu naftowego, wygł. K. Laskowski, 20.30 Koncert 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal". wiecz. (Transm. z Warszawy), 22.30 Transm. muzyki tanecznej z rest. „Pavillon".

Poznań (344) 20.15 11. wieczór życzeń,

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transm. koncertu wiecz. z Warszawy.

Królewiec (303) 19.30 „Egmont", tragedja Goethego, muzyka Beethovena.

Wrocław (322) 20.30 Wieczór śląski, 24.00 Muzyka taneczna.

Praga (348) 20.00 Koncert J. Novotnej z Teatru Narodowego

Lipsk (365) 19.30 Transmisja z Jeny. „Samson", oratorjum Haendla.

Sztuttgart (379) 19.30 Transm. koncertu z Frankfurtu, 21.10 Transm. koncertu z Frankfurtu, 22.30 Wieczór szlagierów.

Hamburg (394) 20.00 Wieczór popularnej muzyki Wagnera.

Frankfurt (428) 19.30 Wieczór Schuberta w wyk. wied. kwartetu smyczkowego Rolisch.

Brno (441) 20.00 Transm. koncertu z Pragi.

Rzym (447) 17.00 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 21.10 „Walkirja", opera Wagnera.

Berlin (483) 20.00 Transm. z sali marmurowej w Zoo. 24.00 Złożenie hołdu Franciszkowi Leharowi z okazji jego 25-letniego jubileuszu

Wiedeń (517) 19.00 Koncert kompozytorów austrjackich. 20.05 „Endlich allein" operetka Lehara. Następnie muzyka wieczorna.

*

Samolot wojskowy kierowany radjem. Na lotnisku w Istres (Francja) dokonano niedawno z najlepszym wynikiem doświadczeń kierowania dwupłatowcem systemu Breguet za pomocą fal radjowych. Francuskie władze wojskowe postanowiły system ten wprowadzić do lotnictwa w armji. W przyszłej wojnie samoloty, wznoszące się bez pilota, żeglujace na wysokościach niedosięgalnych dla pocisków armatnich i rozrzucające automatycznie bomby, będą niewątpliwie straszną bronią

Nagonka bolszewicka na reżysera Meyerholda.

ZAMKNIĘCIE TEATRU W MOSKWIE. — HEROSTRATOWY CZYN ŁUNACZARSKIEGO. — DZIENNIKI PROTESTUJĄ.

Moskwa, w październiku.

Zamknięcie sławnego na cały świat teatru artystycznego Meyerholda w Moskwie, — o czem przed kilku dniami donieśliśmy — wywołało

burzę protestów

ze strony **całej inteligencji sowjeckiej,** a nawet rzesz robotniczych. M. i. ostry protest przeciwko swawoli komisarza oświaty **Łunaczarskiego,** który właśnie popełnił ten **czyn Herostrata,** wystosował odbywający się obecnie w Moskwie wszechzwiązkowy zjazd **redaktorów pism sowjeckich.**

Zjazd w swej uchwale, m. in. podpisanej przez naczelnych redaktorów wszystkich pism **urzędowych, gwałtownie piętnuje „pozbawienie narodu rosyjskiego największej zdobyczy kultury teatralnej"** i zarazem wyjaśnia, że bynajmniej nie zawinił w tem Mayerhold, lecz właśnie komuniści, którzy doprowadzili tego najsławniejszego artystę do położenia **wilka, szczutego psami...**

W związku z tą akcją protestacyjną odbywają się **masowe wiece,** w których następstwie możliwy jest powrót Meyerholda do Moskwy i restytucja teatru artystycznego.

Uwięzienie zwyrodnialca.

KTÓRY ZNIEWOLIŁ NIELETNIE DZIEWCZYNKI.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Bazyli Szewczyk, konduktor kolejowy, był znany w sąsiedztwie jako **gorący przyjaciel młodzieży nieletniej, przyczem szczególną miłością otaczał nieletnie dziewczęta,** z któremi chętnie się zaznajamiał. Szewczyk, zawarłszy znajomość, starał się następnie ją kontynuować, aż nadarzyła mu się sposobność zwabienia takiej małoletniej dziewczynki do swego mieszkania, gdzie jej nadużywał do ohydnych zboczeń.

Szewczyk ma też na sumieniu **szereg takich czynów, których ofjarą padły dziewczęta w wieku między 10 a 13 rokiem życia.** Zboczeniec ten jest też silnie podejrzany o **popełnienie zbrodni zgwałcenia 11-letniej Olgi Filtównej,** która w nim rozpoznała owego tajemniczego przyjaciela młodych dziewczątek.

Szewczyk został wczoraj uwięziony. Ten fakt wywołał wśród kolejarzy, a zwłaszcza wśród drużyn konduktorskich wielkie wrażenie.

Ze sportu.

Bieg kolarski o mistrzostwo Lwowa.

JUTRO O 9.30 RANO.

Lwów, 6. października.

Jutro o 9.30 odbędzie się bieg kolarski o mistrzostwo Lwowa na przestrzeni 100 klm. Bieg prowadzi z pod ratusza przez ulice miasta do Jaworowa i z powrotem.

Poniżej podajemy spis uczestników biegu, wedle numerów startu:

Nr. 1) Tropaczyński Kazimierz, 2) Serbeński Fryderyk, 3) Matjaszewski Marjan, 5) Kostrzębski Feliks. 6) Kostrzębski Władysław, 8) Chomej Rudolf, 11) Szubrowski Adam, 15) Szczotka Leopold, 16) Cenzora Marjan, 18 Blicharski Mieczysław, 21) Mozer Piotr (L. T. K. i M.), 25) Kiesel Edmund, 26) Hirschprung Jerzy, 27) Ruff Samuel (Hasmonea), 30) Zawadzki Tadeusz, 31) Bosak Tadeusz, 32) Mazurkiewicz Józef, 33) Kiczek Władysław, 34) Fröss Jakób, 35) Peszko Michał, 36) Ignatowicz Stan., 37) Senkowski Stan. 38) Babiarz Fran., 39) Kusiński Feliks, 40) Brzozowski Alojzy, 41) Sorówka Kazimierz, 42) Daniel Zygmunt, 43 Dreher Wiktor, 44) Kwieciński Aleks., (Pogoń), Fröss Juljan, poza konkursem.

Walka o godność i byt.

NIEDZIELNY PROGRAM LIGOWY.

Lwów, 6. października.

Mistrzostwa ligowe weszły **w otstatnie stadjum.** Przyznać trzeba, że spełniły całkowicie swe zadanie, dzięki nieobliczalności wyników utrzymywały interesentów piłkarskich **w odpowiedniem naprężeniu,** dostarczając sporo emocyj i wzruszeń.

I dziś jeszcze, gdy zbliżamy się do celu, budzą rozgrywki niedzielne **wielkie zainteresowanie, ze względu na**

nierozstrzygnięty problem

mistrzostwa i degradacji. Wprawdzie szereg drużyn przybił już **do spokojnej przystani** i nie mając szans na zdobycie pierwszego miejsca, ani też obaw przed **spadkiem gra** tylko dla porządku względnie lepszego **uplasowania się,** jednak na froncie i w dolnej grupie wre nadal **zacięta walka.** Wielka stawka, o jaką toczy się obecnie gra wystarcza naturalnie, by i nadal utrzymać szerokie sfery piłkarskie w naprężeniu.

Fakt, że

zainteresowanie Lwowa

z natury rzecz koncentrować się **musi** dzisiaj bardziej **dokoła losów grupy końcowej** niż czołowej, nie świadczy zbyt pochlebnie o roli lokalnego piłkarstwa. Z trzech drużyn, które wysłaliśmy z wielkiemi nadziejami do boju, **dwie zdołały utrzymać się** zaledwie **w grupie środkowej,** a trzecia walczy ciężko o prawo egzystencji w Lidze.

Nadzieje, jakie pokładano

w Pogoni,

po dobrym stanie w drugiej kolejce, okazały się **zwodne.** Pogoni zbyt szybko **zabrakło tchu** i po dającej się usprawiedliwić klęsce z Cracovią załamała się **na** Warszawiance. Nonszalancja, jaką od długiego już czasu obserwowaliśmy u eksmistrza okazała się znów **nieodłączną jego cechą,** to też trudno powiedzieć, czy otrzyma się on na obecnej pozycji, czy też powędruje jeszcze niżej.

Kwestja ta rozstrzygnie do pewnego stopnia niedzielne

spotkanie z warszawską Polonją.

Były mistrz stolicy przegrał wprawdzie **na własnym gruncie z Wisłą 7:2,** nie radzilibyśmy jednak Pogoni opierać na wyniku powyższym swe kalkulacje. Polonja jest drużyną nie tyle może **nieobliczalną,** ile raczej **niewytrzymałą** i to nie fizycznie lecz raczej **nerwowo.** Polonja **grać umie i to grać b. efektownie,** brak jej jednak wytrwałości. O ile nie uda jej się już **w pierwszej połowie** zapewnić sobie zwycięstwa, to w drugiej części **gry** rzadko tylko osiąga cel ten. Drużyna warszawska gra bowiem **zupełnie nierównomiernie i** po wspaniałej wprost introdukcji następuje zwykle bez porównania **gorszy finis.** Powtarzało się to w bieżącym sezonie kilkakrotnie i miało też miejsce **na ostatnich zawodach z Wisłą.** Dlatego też Pogoń dobrze zrobi, jeśli zastosuje **odpowiednią taktykę,** a przedewszystkiem rozłoży tak swe siły, by mogła również po pauzie rozwinąć pełne tempo.

Wisła

jest i w tym tygodniu **w lepszej sytuacji,** niż rywal jej Warta, to też snadnie może się zdarzyć, że Krakowianie wywindują się **na pierwsze miejsce.** Stałoby się to **kosztem lwowskiej Hasmonei,** która jedzie „pod nóż" do Krakowa. Wszystko przemawia za tem, że Lwowianie odegrają w niedzielę rolę **ofiarnego baranka,** trudno bowiem przypuszczać, **by** Wisła, będąca **w** doskonałej formie, **grająca** na własnem boisku w poczuciu **ważności** spotkania dała się **zaskoczyć.** W piłce nożnej jest jednak **wszystko możliwe,** dla tego też Hasmonea nie powinna **z** góry już rezygnować, lecz zabrać się należycie do dzieła i grać ofiarnie od pierwszej do ostatniej chwili.

Wielkie zainteresowanie

wzbudza z natury rzeczy występ leadera Ligi na Śląsku. Pomiędzy **Wartą i Wisłą** toczy się obecnie walka na śmierć i życie, to też najmniejsze potknięcie się sprowadzić może **katastrofalne skutki.** Teren śląski nie należy do zbyt wygodnych, a Ruch jest przeciwnikiem, który potrafi czasem spłatać **przykrego figla,** tembardziej, gdy chodzi o zupełne zabezpieczenie sobie prawa pobytu w Lidze.

Niemniej gorąco

będzie **w Łodzi.** Cracovia jest obok Warty i Wisły trzecim poważnym kandydatem do tronu mistrzowskiego. Pewne jej zwycięstwo nad Wartą wskazuje, że nie myśli ona bynajmniej rezygnować z **wysokich aspiracyj.** Niedzielny przeciwnik „biało-czerwonych" Turyści są przeszkodą, której pokonanie świadczyć będzie wymownie o obecnej wartości Krakowian.

Decydujące znaczenie

dla ukształtowania się **końca tabeli** mieć może ostatnie wreszcie spotkanie **IFC.— ŁKS.** w Katowicach. Zwycięstwo Łodzian pogorszyłoby znacznie sytuację Hasmonei, której jedyną nadzieją jest obecnie ŁKS.

Spór miedzy magistratem a łaźnią Ducheńskiego

Lwów, 6. października.

Między Magistratem m. Lwowa jako zarządcą fundacji im. R. Ducheńskiego, do której należy także znana łaźnia przy ul. Chorążczyzny a obecnymi dzierżawcami tej łaźni, **toczy się ciekawy spór** o uzupełnienie kaucji dzierżawnej, której zażądał od nich Magistrat pod rygorem **zerwania umowy.**

Żądaniu temu sprzeciwili się dzierżawcy, powołując się na to, że przy podpisaniu kontraktu dzierżawnego złożyli tytułem kaucji **żądany od nich pod ówczas ekwiwalent równający się wartości 80 q zboża,** w papierach wartościowych.

Papiery te Magistrat sprzedał, a za uzyskaną gotówkę **wybudował piec w łaźni.** Dopiero w r. 1927 wpłaciła Kasa miejska na rachunek M. K. O. kwotę 4,000.000 Mp. tytułem kaucji dzierżawnej, którą **zwaloryzowano na kwotę 2 zł.** i taką kaucją gwarantują do dzisiaj dzierżawcy warunki umowy.

Na wezwanie Magistratu o uzupełnienie kaucji odpowiedzieli dzierżawcy nie tylko odmownie, lecz oświadczyli nadto że po wygaśnięciu kontraktu z końcem czerwca 1929 zażądają od Gminy **zwrotu kaucji w pełnej wartości.**

Życie gospodarcze.

Czy strajk może dziś być skutecznym środkiem walki ekonomicznej?

ROZKOŁYSANE FALE W POLSKIM MANCHESTERZE. - RACJE PRZEMYSŁOWCÓW I RACJE ROBOTNIKÓW. — PRZEMIANY W PSYCHICE SOCJALISTYCZNEJ NA ZACHODZIE EUROPY. — POD HASŁEM „WSZYSTKO DLA PRODUKCJI" WINNI ZAWRZEĆ PRACODAWCY I PRACOWNICY „TREUGA DEI".

Lwów, 6 października.

(jp) Rozkołysały się antagonizmy w polskim Manchesterze. Groźnie starły się dwie przeciwne fale, **kapitału i pracy, tak, że długotrwałe, usilne medjacje czynników miejscowych nie zdołały doprowadzić do porozumienia.** Nie lepiej również powiodło się i władzom centralnym, które **w celu zażegnania strajku włókienniczego w Łodzi zaprosiły w czwartek 4 bm. delegatów obu stron, na konferencję ministerjalną do Warszawy.**

Auspicje, pod którymi miała się odbyć ta konferencja, przedstawiały się z góry tak niekorzystnie, że trudno jej było rokować pomyślnych wyników. Zarówno przemysłowcy bowiem obowiązali swoich mandatarjuszy do trwania na tem stanowisku, iż obecna sytuacja **w przemyśle jest tak ciężka, iż nie może być mowy o przyznaniu robotnikom żądanej przez nich 20-prc. podwyżki płac,** jak z drugiej strony robotnicy czekali tylko od swoich delegatów hasła **do proklamowania strajku.**

I w istocie optymistyczna wiara czynników rządowych, że strajk uda się zażegnać, nie spełniła się — a jak donoszą telegramy, obecnie **80 proc. robotników w Łodzi porzuciło pracę.**

Jakkolwiek czynniki zainteresowane nie tracą nadziei, że obecny stan rzeczy nie przeciągnie się zbyt długo i że da się rychło znaleść drogę do przywrócenia normalnego trybu pracy, niemniej ciągle na nowo wynikające zatargi między robotnikami a pracodawcami, nad którymi ukazuje się **jak groźna kometa, niosąca zniszczenie, wyraz „strajk"**, wymagają zasadniczego rozpatrzenia ze względu na konieczność utrzymania równowagi naszego życia ekonomicznego.

Zarówno w poprzednich zatargach, jak i w ostatnim, **argumenty przytaczane przez obie strony, są zazwyczaj tak ważkie, że niepodobna obu stronom odmówić racji.** Nie da się zaprzeczyć, że **brak wielkich i dogodnych kredytów, uniemożliwiających naszemu przemysłowi zdobywanie szerszych rynków zbytu oraz trudności w zdobyciu pieniądza wskutek tego, że kupiectwo przeważnie pokrywa swoje płatności wekslami długoterminowymi, stawiają przemysłowców w ciężkiem położeniu. Z drugiej strony, wzrastająca ciągle drożyzna zmusza robotnika do walki o zapewnienie sobie i rodzinom choćby skromnego wyżycia z swej pracy.** I bez względu na trudności, z jakiemi walczy pracodawca, nie wolno mu uchylić się od wzięcia w rachubę tego postulatu, że **„praca musi wyżywić człowieka".**

Do każdorazowego **uzgodnienia stosunków drożyźnianych z warunkami pracy są zatem powołane i w pełni uprawnione związki robotnicze.** Chodzi tylko o **metody tej walki.** I tutaj trzeba powiedzieć wyraźnie: strajk jest **metodą nie do przyjęcia z punktu widzenia ogółu społeczeństwa, a nawet niecelową i przestarzałą w stosunku do dzisiejszego ruchu zawodowego na Zachodzie Europy.** W tych środowiskach właśnie, gdzie **ruch robotniczy i uświadomienie klasowe doszły do pełnej dojrzałości, nastąpił już niemal zupełnie rozbrat z teorjami skrajnej walki klasowej,** z których już dawno wymłócone zostało zdrowe ziarno, a to, co pozostało, to przeważnie słoma i plewy.

Pod wpływem przemian, jakie się dokonały w warunkach ekonomicznych ostatniego dziesięciolecia, **psychika mas pracujących uledz także musiała przemianie, zejść ze stanowiska wyłącznie konsumcyjnego.** Zaznaczyło się to wyraźnie **w polityce przedstawicielstw klasy robotniczej Włoch, Francji i Anglji.** Rezygnując z „dyktatury proletarjatu", która zbankrutowała szczególniej z powodu odstraszającego przykładu bolszewickiego, ograniczono się **do akcji w kierunku oddziaływania na gospodarkę kapitalistyczną.** Najwyraźniej te nowe prądy ożywiające współczesny ruch robotniczy określił już w krótkim czasie po wojnie niestrudzony **przywódca francuskiego ruchu syndykalistycznego,** sekretarz generalny CGT **Jouhoux,** który wypisał na sztandarze francuskich związków zawodowych hasło: **„wszystko dla produkcji, wszystko przez produkcję".**

Hasło to powinien przejąć także na swój sztandar polski ogół robotniczy, który tak piękne karty zapisał już w historji pierwszych lat odbudowanego państwa polskiego. — Walka o chwilowe korzyści klasowe, nawet najbardziej uzasadniona walka o polepszenie bytu nie powinna robotnikowi polskiemu przysłaniać oczu na sprawę znacznie donioślejszego znaczenia i dla niego samego i dla ogółu: to jest **na konieczność podtrzymania za wszelką cenę naszej wytwórczości, na rozwój przemysłowy i gospodarczy kraju.** Robotnik musi odnosić się do warsztatu swej pracy, jak się odnosi wieśniak do tej krowy-żywicielki, którą musi nakarmić, aby wydoić z niej tyle mleka, ile ona go dać może. **Strajk zaś w przemyśle, przechodzącym trudny kryzys finansowy, nie byłby niczem innem, jak — odmówieniem mlecznej krowie pokarmu, upustem jej krwi żywotnej.**

Nie na utrudnianiu przemysłowi wytrwania, nie na zaprzestaniu pracy robotnik polski przeć może do polepszenia bytu, ale raczej **w zgodnem z kapitałem polskim, tak jeszcze słabym, dążeniu do usprawnienia produkcji.**

O znalezienie platformy dla harmonijnego współdziałania powinni się starać zarówno pracodawcy, jak i pracownicy w obecnym okresie przełomowym dla naszego życia gospodarczego i pod tem zawołaniem powinny te dwa czynniki twórczej pracy zawrzeć niezłomne „Treuga Dei".

Jak należy wykorzystywać owoce.

TRZY SPOSOBY ZUŻYTKOWANIA.

W porze jesiennej szczególnie aktualną staje się sprawa zużytkowania owoców. Z tego względu pomieszczamy poniżej interesujący artykuł na ten temat, nadesłany nam przez jednego z wybitnych fachowców w tej dziedzinie.

Lwów, 6. października.

Owoce mogą być ekonomicznie zużytkowane **w trojaki sposób:** jako owoce surowe, owoce gotowane i jako owoce przerobione, jak konfitura, marmolada itd. Zachodzi pytanie, który z tych sposobów jest **najodpowiedniejszy** i jak powinno się społeczeństwo ustosunkować do tych sposobów?

O ile chodzi o sposób pierwszy, tj. zużytkowanie owoców w formie surowej, to forma ta przedstawia się **najgorzej.** Owoc surowy podlega po większej części **szybkiemu zepsuciu,** tak, że musi być prędko skonsumowany. Kupiec stara się go jak najprędzej pozbyć, obniża cenę, co doprowadza do **anormalnie wysokiej konsumcji,** szkodliwej dla zdrowia ogółu, nie liczącej się wcale z potrzebami przyszłych miesięcy. Owoc surowy jest również niezdrowy z powodu nieczystości i bakterji, które się do niego dostać mogą, gdy przechodzi z ręki do ręki, a wreszcie jest owoc surowy o wiele cięższy i trudniejszy **do strawienia,** aniżeli przegotowany lub przerobiony.

Drugi rodzaj zużytkowania owoców polega na **ich gotowaniu.** Ten sposób przedstawia ekonomicznie **wyższą wartość** Owoce stają się potrawą i przedłuża się czasowo możność ich używania. Następnie potrawy owocowe są **higieniczniejsze i zdrowsze,** aniżeli owoce surowe, myte i przegotowane **łatwiejsze są do strawienia. Przez dodatki,** jak miód albo cukier można nawet podwyższyć ich **zwyczajną wartość.**

Trzeci i najważniejszy sposób zużytkowania owoców, to ich przemiana **na stałe środki spożywcze,** jak konfitura, marmolada, wino owocowe itd. Tu **konserwacja** zostaje podniesioną do tego stopnia, że produkt trwać może nie tylko przez miesiące, ale nawet **i całe lata.**

Obecnie środki owocowe spożywcze odgrywają w życiu społecznem bardzo **ważną rolę** i są niejako fundamentalnemi, jak masło albo mięso. Należy tylko rzucić okiem na **olbrzymią konsumcję** marmolady, konfitur owocowych, które w zimie zastępują brak masła, jaki daje się zwyczajnie odczuwać. Ten rodzaj zużytkowania jest więc **najważniejszy** dla życia społeczeństwa.

Mając więc dużo owoców w sezonie owocowem, społeczeństwo winno przedewszystkiem wykorzystać ten krótki okres dla przerobienia ich na **stałe środki spożywcze,** a najmniej zużywać je w stanie surowym.

Kronika gospodarcza.

Stan elektryfikacji Polski przedstawia się obecnie niezbyt korzystnie. Na 631 miast polskich przypada zaledwie 278 elektrowni. Najwięcej elektrowni jest w wojew. warszawskiem (47), w wojew. lwowskiem jest ich 16. Najmniej elektrowni przypada na wojew. tarnopolskie (8), wileńskie (6), nowogrodzkie (5). Największy brak elektrowni wykazują miasta o ludności poniżej 5000. Naogół więcej niż połowa miast polskich nie posiada oświetlenia elektrycznego.

Pożyczki angielskie miast niemieckich. Kolonja zaciągnęła pożyczkę w banku londyńskiem H. Higginson i Ska w wysokości 1,150.000 funtów szterlingów na 6 prc., na termin 25-letni. — Suma ta ma być zużyta na prace inwestycyjne w dziedzinie oświetlenia gazowego i elektrycznego w mieście.

Wpływy z podatku przemysłowego od obrotu za pierwszy kwartał bieżącego roku wykonawczego przewyższyły preliminarz o 36 prc., a wpływy z kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych o 18 prc.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 4. października.

Tylko sporadyczna transakcja w maku niebieskim, pozatem zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Zainteresowanie naogół słabe.

Tendencja ustalona, usposobienie mdłe.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.50—46.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00—35.50, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.75—28.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00. Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.——63.00, Groch polny 42.00—44.00, Bobik 30.00—31.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukuru- 31.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka 32.75—33.25, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 80.00—81.00, Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 71.00 72.00, Mąka żytnia 65 proc. 53.00—54.00, Tysik kukurudziany 60.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza hreczana 60 proc. całówek 50 proc. połówek 73.50—75.50, Kasza jagl. 80.00—82.00 Kasza jęczmienna 47.00—49.50, Pęcak 47.00—49.00, Proso kraj. 38.00—39.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. października. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 94, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 61.15, 6 proc. pożyczka dolarowa 86 i ćwierć, 10 proc. pożyczka kolejowa 103 i ćwierć, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94. 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116 3/4.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 3/4, Belgja 123.58, Holandja 356.55, Londyn 43.12 Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcarja 171.13, Sztokholm 237.80, Wiedeń 125.09, Włochy 46.56.

Warszawa 5. października. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 120, Bank Polski 173.50, Bank Zachodni 32.50, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Spiess 210, Węgiel 101, Nobel 27, Lilpop 37 3/4, Modrzejów 36 3/4, Norblin 240, Ostrowiec I. B. 120, II. 116, Pocisk 8 i pół, Rudzki 40, Starachowice 48, Zawiercie 29 i ćwierć. Borkowski 17.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.60 Belgja 72.17 i pół, Hiszpanja 84.75, Ho-

landja 208.35, Berlin 123 3/4, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.64, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.14 i pół, Helsingfors 13.07 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 5. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.83, Kanada 484.90, Holandja 12.09.37, Francja 124.02, Belgja 34.897, Włochy 92.64, Niemcy 20.356, Szwajcarja 25.19, Hiszpanja 29.73, Dajna 18.188, Szwecja 18.130, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.47, Praga 163.50, Budapeszt 2781, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 5. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, Nowy Jork 25.58, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 417 i ćwierć, Włochy 133.90, Szwajcarja 492, Danja 682, Holandja 1026 i pół, Norwegja 681 3/4, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75.80, Rumunja 15.55, Niemcy 609, Wiedeń 360.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Zakład Techniczno-Dentystyczny

L. Schneidra i E. Hellera

Lwów, ulica Żółkiewska l. 83

naprzeciw dworca Podzamcze.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki z egzaminem państwowym (absolwentka muzykologji U. J. K. we Lwowie) udziela lekcji gry na fortepianie i teorji muzyki. Z powyższych przedmiotów przygotowuje do egzaminów w konserwatorjum. Zgłoszenia w godz. między 11—3. Okólskiego 8, parter na lewo. 8295-2

JĘZYKOW francuskiego i włoskiego wyuczam metodą szybką, łatwą. Konopnickiej 4 (boczna Zielonej), lewy parter, godz. 3—5. 8366-6

NIEMIECKIEGO teorji i praktyki wyuczy praktykowany Wiedeńczyk. „Pedagog" Buchsbauma, Hetmańska 22. 8338-2

ANGIELSKIEGO teorji i praktyki wyuczy Absolwent uniwersytetu Londyńskiego „College" Buchsbauma, Hetmańska 22. 8339-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

MODELKĘ ładną poszukuje artystka malarka Gipsowa 30. I. p. Zgłoszenia tylko od 3—5. 8377

PANIE I PANOWIE mogą z łatwością zarobić 600 do 800 zł. miesięcznie. Informuje Eisner, Stanisławów, Prosta 14. 8344-2

MANIKURZYSTKA zdolna zostanie natychmiast przyjęta. Fryzjer Łyczakowska 14. 8355

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ASPIRANTKA farmacji z roczną praktyką poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia: Administracja pod „Eefpe". 8302-3

KAUCJĘ 500 zł. złoży młoda, inteligentna osoba za uzyskanie posady kasjerki biurowej lub do sklepu. Administracja „Kismet". 8387

ABSOLWENT państwowego gimnazjum poszukuje praktyki w **aptece**. Zgłoszenia pod: Księgarnia Kreislera w Rohatynie. 8331

UKWALIFIKOWANY technik dentystyczny poszukuje posady. Adm. pod „Samodzielny". 8360-2

INTELIGENTNA pani zajmie się gospodarką na plebanji lub u samotnego pana. Adm. „Uczciwa". 8341-2

MAGISTER praw z praktyką sądową poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia pod „aplikant adw.", do adm. „Gazety Porannej". 8323-3

INŻYNIER budowy z praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Gazety Porannej" Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31 pod „Żelbetowiec". 8359-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

PANA, który zadatkował kufer proszę, aby odebrał go sobie do dnia 9-go bm. wieczór, w przeciwnym bowiem razie będę uważał umowę za rozwiązaną. Kalityński. 8409

WCZORAJSZA korespondencja nie pochodzi odemnie. Nie rozumię jej — tęsknię, Tristan — Krakowska — pisz. 8385

KAMIENICA CŁOWA 2?

Pani, która telefonowała do mnie, zechce ze mną koniecznie się porozumieć.

Moszkowicz.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ z utrzymaniem dla panów (pań) do wynajęcia. Zofji 7. I. p. drzwi 4. 8411-2

DWA POKOJE, przedpokój i nyża na biuro, pracownię lub mieszkanie w śródmieściu do wynajęcia wprost od właściciela domu. Zgłoszenia z nazwiskiem i adresem reflektanta do Administracji tegoż pisma pod „Za trzy lata" 8384

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DO MIŁOŚNIKÓW OGRODU! Najlepszą porą do sadzenia kłączy jest jesień. Irysy, ozdoba ogrodów, trwające lata na miejscu i zimujące bez okrycia, zakwitające w przepięknych barwach na wiosnę, nadają się do klombów i szpalerów. Minimalny trud opłacają sowicie. Cena jednej sztuki 20 groszy. 100 sztuk 15 złotych. Winograd pnący do zakrycia starych murów, siatek i t. d. jesienią pięknie barwiony 1 sztuka 1 złoty. 10 sztuk 9 złotych. Sadzonki bzu na żywopłoty sztuka od 35 groszy. 100 sztuk 25 zł. Drzewka wiśniowe na żywopłoty, agresty, porzeczki i t. d. Do nabycia Piaskowa 11 a rano. Na prowincję nie wysyłam. 8361-3

Przerabia i pokrywa kołdry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze poleca najtaniej

Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10

Tylko naprzeciw Szkowrona.

JEDWABIE, welury, koronki, dodatki do krawieczyzny, najtaniej, BLAUSTEIN, Wałowa 11. 8191-3

FORTEPIAN Fritz, Stingel, Heitzmann i inne, znakomite, prawie nowe, prawdziwie kupującemu sprzeda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. 8222-5

PO REKONSTRUKCJI lokalu zawiadamiam moje klijentki, że zaopatrzyłam zakład mój w najnowsze środki paryskie i przyjmuję jak dawniej w godzinach od 10—1 i od 4—6. Bourlarda 4. 8266-2

SAMOCHÓD — kombinowany na zimę i lato w doskonałym stanie, znakomitej marki — **okazyjnie** do sprzedania. Informacje: Portjer Pałacu sportowego. 8325-2

OKAZJA! Sprzedam dużą umywalnię marmurowo-mosiężną 160, Komodę z płytą marmurową i lustrem szlifowanem 150, salonik 140. Zimorowicza 6. drzwi 3. 8395

AUTO dobrej marki, mało używane, najchętniej limuzynę kupię. Weinreb, Lwów, Kazimierzowska 26. 8378

PŁASZCZYKI dziecięce w ogromnym wyborze „SPORT", Plac Halicki 3. 8383-4

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT", plac Halicki 3. 8383-4

POŃCZOCHY gumowe po cenach okazyjnych „Małgorzata", Batorego 34. II. p. 8410-3

WÓZEK rowerowy dla chorego poruszany za pomocą rąk sprzedam. Zgłoszenia Michalewski w Samborze, Kopernika 19. 8369-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (boczna Romanowicza). 7921-10

SPÓLNIKÓW z większymi kapitałami do automobilowego przedsiębiorstwa przyjmie wprowadzona firma. Zgłoszenia pisemne tylko poważnych reflektantów z podaniem wysokości kapitału do biura ogłoszeń „Postęp", Lwów, Zyblikiewicza 5. pod „Automobile". 8143-3

WYTŁACZAM DESENIE na płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, przerabiam na fasony modne. M. Wolańska. Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17—04. 8173-15

KORONKI FRANCUSKIE, welansienki klockowe. Najnowsze wzory najtaniej Piepes, Lwów, Bojmów 7. 8259-9

HERMAN BITTNER unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 8294-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Gawęda Józef. 8301-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Tarnopol wystawioną na imię Dominik Telutka, Zbaraż. 8408

WSZYSTKICH, którzy posiadają jakie bądź informacje o miejscu zamieszkania Marji Teresy z Wołodkowiczów Dachowskiej ur. 1872 w Petersburgu, ostatnio zamieszkałej w 1914 w Kijowie lub Odessie uprasza się o nadesłanie informacji do konsystorza Wileńskiego Ewangelicko - Reformowanego w Wilnie, Zawalna 11. 8353

UWAGA

Najtańszy cennik towarów bławatnych

Ręczniki wiejskie z metra	zł. 1.20
„ pikowe i damast. z metra	„ 1.70
„ odpasowane	„ 1.20
„ „ kąpielowe	„ 2.70
Ścierki z metra	„ 0.90
Zefiry na koszule	„ 1.80
Dymka na kalesony	„ 1.70
Oxfordy na koszule	„ 1.30
Płótna i schirtingi	„ 1.40
„ na prześcieradła	„ 2.75
Prześcieradła 2 mt.	„ 5.50
Obrusy z metra	„ 5.50
Opale na bieliznę w róż. kolorach	„ 3.80
Kretony na firanki	„ 1.30
Barchany i flanele	„ 1.70
Szewjoty na mundurki	„ 4.50
Kocyki dziecinne	„ 4.—

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, LWÓW, HALICKA 15.

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą za zaliczką. 8364

Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne „Dror" we Lwowie rozpisuje

Konkurs ofertowy

na objęcie budowy pływalni i boiska sportowego na gruncie przy ul. Janowskiej 68.

Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo wybrania oferty, która najlepiej będzie odpowiadała, bez potrzeby usprawiedliwiania się z powodu wyboru lub też całkowitego odrzucenia ofert bez obowiązku zwrotu jakichkolwiek kosztów.

Oferty wraz z kosztorysami wnosić należy do dnia 15. października 1928 do kancelarji dra A. Gewandtera ul. Jagiellońska 12, II. p. — Tamże udziela się informacji codziennie między 6—7 wieczorem. 8371

Zarząd.

„OLLA" PREZERWATYWY ?! Antyseptyczne sp. e arsu 2 nie rządowo wypróbowane „OLLA" jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa.

Smalec i słonina

światowej firmy

WILSON & Co, CHICAGO

słynne z wyborowego gatunku oraz udatnego kroju słoniny, do nabycia przez zastępców:

LEOPOLD MAHL, Stanisławów,
Kazimierzowska 9.

JAKÓB FRIEDMANN, Lwów,
pl. Bernardyński.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie ma do obsadzenia na powiatach kilka stanowisk Komisarzy Ziemskich.

Od kandydatów są wymagane pełne studja prawnicze lub rolnicze.

Udokumentowane podania wnosić należy do 25. października br. pod adresem Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, ul. Karmelicka 2. III. piętro.

Za Prezesa:
(—) **Michał Mikulski w. r.**
Naczelnik Wydziału Technicznego. 8376

Bezpłatna poradnia

Udziela się codziennie bez przymusu kupna porady w znanym ze swej solidności i taniości

SKŁADZIE **FUTER G. KNOPF**

Lwów, Legjonów 29.

w Pasażu. Uwaga na numer.

Wielki wybór futer damskich.

Sąd okręgowy cyw. j. handl. we Lwowie dnia 23. maja 1928.

Firm: 1002/28.
Stow. VII. 258.

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia 9. czerwca 1928.

Siedziba firmy: Lwów, Kościuszki 22.

Brzmienie firmy: Spółdzielnia bankowa „Fortuna" z ogr. odp. we Lwowie.

Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu dnia 22./4. 1928 zmieniono §§ 1. i 4. statutu jak w załączonym do aktów protokole.

Brzmienie firmy odtąd: Spółdzielnia kredytowa „Fortuna" z ogr.odp. we Lwowie. 8374

FUTRA męskie i damskie, miastowe i podróżne, kurtki, świtki, czapki, boa i t. p. poleca

M. A. AUGUSTYN

Magazyn Futer

LWÓW, RUTOWSKIEGO 7. telef. 49-46.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Sąd okręgowy cyw. j. handl. we Lwowie dnia 24. maja 1928.

Firm. 1005/28.
Spłdz. V. 576.

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia 8./8. 1928.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Powszechny Zakład Kredytowy Spółdzielnia z ogr. por. we Lwowie.

Zmiany: Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu dnia 15./5. 1928 zmieniono § 5. statutu w ten sposób, że wysokość udziału oznaczono na 100 zł.

Członkiem zarządu wybrany Maurycy Blodek. 8373

Humor.



ZAWSZE FACHOWIEC.

Dentysta (na widok rekina): — **Trzeci ząb z lewej strony powinien zostać zaplombowany!**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicą	zł. 9,—